



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

WPODROZ.COM

ISSN 2544-1019

O P O
W I E
Ś Ć

NR
19
GRUDZIEŃ
2018

Mała rata

25

miesięcznie
za każdy pożyczony
1000 zł!

Z WIELKIEJ OKAZJI!!
RRSO: 9,38%



KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

Już teraz złóż wniosek!

kasastefczyka.pl

801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowidz 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Święta nierozłącznie wiążą się z podróżami. Wiele z Państwa wyruszy w drogę, mam nadzieję pociągami, by ten niezwykle czas spędzić z bliskimi. Wspólne chwile w cieple domowego ogniska, przy choince, sprzyjają śpiewaniu kolęd, a także snuciu opowieści, które swoje źródła mają w dobrych wspomnieniach, planach na przyszłość, naszych pasjach. O tym, jaka tkwi w nich moc i jak wyjątkowy wpływ mogą mieć na nasze życie, przeczytacie Państwo na łamach grudniowego „W Podróż”. Gdy wezmą Państwo do ręki ten numer, będzie obowiązywał już nowy roczny rozkład jazdy. W nim więcej połączeń i miejsc w pociągach na wielu trasach – do największych miast i mniejszych miejscowości – co ważne, obsługiwanych coraz nowocześniejszym taborom. Na mapie naszych połączeń odnajdą Państwo mnóstwo wartych odwiedzenia miejsc w Polsce i Europie. Jakich? Na to pytanie odpowiadamy w każdym z wydań magazynu, który można czytać nie tylko w pociągach, lecz także w internecie i na urządzeniach mobilnych.

Czy tęsknią Państwo za białymi świątami? W zimowej scenerii wiele miejsc nabiera wyjątkowego uroku. Do tego emocje, jakie niesie ze sobą szusowanie po stokach czy beztraska zabawa na śniegu... Dla kolejarzy to jednak pracowita pora roku, w której dokładamy ogromnych starań, aby przy nawet najbardziej niesprzyjającej pogodzie pociągi kursowały bez zakłóceń. Szczególnej uwagi wymagają te dni, kiedy na pokładach gościimy jeszcze więcej pasażerów, a tak jest właśnie w okresie świąteczno-noworocznym. Mam nadzieję, że owocem pracy, którą wykonujemy każdego dnia, będzie Państwa satysfakcja z wygodnych i bezpiecznych podróży. Życzę Państwu niezwykłych świąt i wszelkiej pomyślności w nowym roku, chwili wytchnienia od codzienności, ale też refleksji nad cudem Bożego Narodzenia, które – tak jak kolej – ma wielką moc łączenia ludzi. U kresu świątecznych podróży niech czekają na Państwa radość, miłość i spokój, a drogę do upragnionego celu i oczekiwanie na pierwszą gwiazdkę umili lektura naszego magazynu. 



Marek Chraniuk
Prezes Zarządu PKP Intercity

PKP INTERCITY
laureat



grudzień 2018

W PODRÓŻ
Z PKP INTERCITY - NARODOWYM PRZEWOZNIEM KOLEJOWYM

WYDAWCA, REALIZACJA



ul. Wieniawskiego 5/9, 61-712 Poznań
www.skivak.pl

REDAKTOR NACZELNA

Ewa Cieślak

KOORDYNACJA PROJEKTU

Karolina Rynasiewicz

WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA

Andrzej Skwarek,
Adriana Łączyńska (PKP Intercity)

SKŁAD, DTP

Michał Kulesza

LAYOUT

Agata Szulc, Michał Kulesza

OKŁADKA

Agata Szulc

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Sylvia Kupczyk, Agnieszka Dyniakowska,
Adam Horowski

REKLAMA

Karolina Schuster,
tel. +48 882 015 809,
k.schuster@skivak.pl

Beata Łuczak,
tel. + 48 789 448 080,
b.luczak@skivak.pl

ZDJĘCIA

Shutterstock.com,
mat. prasowe

KONTAKT

wpodroz@skivak.pl,
wpodroz.com

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

W tym numerze

19

GRUDZIEŃ 2018

10

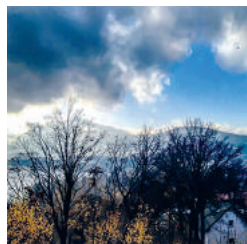
Alfabet miasta: Berlin

Nie
dokończysz
lektury
w pociągu?
Zrób zdjęcie
kodu,
by wygodnie
czytać
magazyn
na ekranie
smartfonu.



@fitcopygirl

Zestaw małego podróżnika,
czyli szybki czwartkowy trip
do stolicy
#trip #wycieczka #spotkanie



@impulsowa_kolejowa

#widok #widok #z #pociągu
#ep07_376 #pafawag
#wrocław #wpodroz

ŚLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE

@wpodroz



44

W RELACJE

- 6 BAJKI NIE TYLKO DLA DZIECI
- 10 ALFABET MIASTA: BERLIN
- 14 JĘZYK W PODRÓŻY: NIEMIECKI



20

W BIZNES

- 40 W TRASĘ!
- 42 DOBRZE POUKŁADANY ROZKŁAD
- 44 POZNAJ TABOR – ED250 PENDOLINO
- 46 BEZPIECZNY PRZEJAZD
- 47 EKOMOBILNIE
- 50 ZMAGANIA GIGANTÓW – WSPÓŁCZESNA WYNALEZCZOŚĆ EN: MODERN INVENTIONS; THE STRUGGLES OF GIANTS
- 56 START-UPY DLA POLSKIEJ KOLEI
- 58 WIEDZA NA ŻĄDANIE

W KULTURĘ

- 16 WYWIAD Z SZYMONEM HOŁOWNIĄ
- 20 POWIEDZ TO PO KLINGOŃSKU
- 24 MALARKI PRZEŁOMU WIEKÓW
- 26 OPOWIEŚCI WIGILIJNE, CZYLI SPRAWDZONE SPOSOBY NA ŚWIĄTECZNY NASTRÓJ
- 30 WIDZIALNI PRZEZ OBIEKTYW
- 32 MUZYCZNA LISTA OD AGI ZARYAN
- 34 ZIMOWE WYDARZENIA
- 36 GRUDNIOWE PREMIERY

W ZABAWĘ

- 62 POD CHOINKĄ
- 64 Z FASCYNACJI FABUŁĄ
- 68 ZAINSPIROWANI OPOWIEŚCIĄ
- 72 WSKAŹ MIKOŁAJOWI DROGĘ DO CHOINKI



50

W PODRÓŻ

Bajki

nie tylko dla dzieci

Opowieści są okazją do spotkania z drugim człowiekiem i mają niezwykłą moc – motywują, inspirują, bawią, a niekiedy wzruszają i skłaniają do refleksji. Czy każdy może opowiadać i czy warto słuchać tych, którzy historiami się dzielą?

TEKST: Agnieszka Dyniakowska



© FOT. MAT. PRAS.

Aleksandra Rutkowska – BajOla



© FOT. MAT. PRAS.

Dom Bajek

Opowiadanie i słuchanie to cechy wspólne ludzi na całym świecie. Niezależnie od narodowości, wieku, wyznawanej wiary i obowiązującej kultury, jesteśmy spragnieni opowieści, które nas poruszają, zaangażują i zmuszają do przemyśleń.

DAWNO, DAWNO TEMU...

Rozmaicie nazywano opowiadaczy – gawędziarzami, pieśniarzami, wędrownymi dziadami lub bazarzami. Łączyła ich pasja oraz umiejętność przykuwania uwagi swoim głosem i emocjami zawartymi w wypowiedzianych słowach. W czasach, gdy nie było powszechnego dostępu do technologii i elektronicznych gadżetów, opowiadania stanowiły podstawową formę przekazywania wiedzy, tradycji, prawd moralnych, a także rozrywki. Według Szymona Góralczyka, storytellera z Karawany Opowieści, historie snuje się w różnych celach. – Czasem jest to wspólne spędzanie czasu i umacnianie relacji w rodzinie lub ze znajomymi. Można opowiadać dla rozrywki, aby ci, którzy słuchają, miło spędzili czas. Istnieją też potężne, pierwotne historie przypominające o tym, co ważne w życiu.

OPOWIADAĆ KAŻDY MOŻE

Dzisiaj storytelling służy rozrywce, jest też jedną z metod stosowanych podczas występów publicznych, w nauczaniu oraz marketingu. – Zajmują się nim nie tylko opowiadacze, snujący opowieści w szkołach, przedszkolach czy na eventach. Jest też potrzebny osobom, które przemawiają na scenie i podpierają swoje wypowiedzi opowieściami, by całość wystąpienia była ciekawsza dla odbiorcy – tłumaczy Aleksandra Rutkowska, znana jako BajOla.

– Podobno nie ma nic łatwiejszego niż opowiedzieć historię, a także nic trudniejszego niż dobrze opowiedzieć historię – mówi Szymon Góralczyk. – Różne osoby zajmują się storytellingiem: aktorzy, muzycy, biznesmeni, terapeuci, nauczyciele, dziadkowie, rodzice, dzieci. Opowiadać może każdy i czynimy to każdego dnia, mówiąc, co u nas słychać, co ciekawego nam się wydarzyło lub przyszło. Niezbędna jest chęć podzielenia się opowieścią i naszą historią. Każdy ma swoje środki ekspresji, predyspozycje, styl – i to jest bardzo ciekawe!

Podobnego zdania jest BajOla. – Opowiadanie leży w ludzkiej naturze, a bajarze przetrwali mimo upływu lat. Dlaczego? Bo ludzie uwielbiają słuchać opowieści, wracając z pracy do domu, podczas spotkań rodzinnych lub kiedy chcą przekazać, co niezwykłego ich spotkało. My już to robimy, wszyscy!

Szymon Góralczyk



© FOT. MAT. PRAS.

W RELACJE



© FOT. MAT. PRAS.

Dom Bajek

NIEOPOWIEDZIANE HISTORIE UMIERAJĄ

Opowiedzenie historii sprawia, że zaczyna ona żyć – bez tego nawet te najpiękniejsze po prostu umierają. Jak jednak wybrać tę właściwą, skąd wiedzieć, że trafi nie tylko do uszu, lecz także do serc? – W opowiadaniu piękne jest to, że możemy podzielić się ze słuchaczami czymś ważnym, tym, co płynie z potrzeby serca. Dlatego przy wyborze historii istotne jest, byśmy sami lubili tę opowieść, żeby wzbudzała w nas emocje – radzi Szymon Góralczyk. – Wtedy będziemy mogli przekazać ją w najlepszy sposób – naturalnie i szczerze. Są różne szkoły opowiadania i istnieje wiele możliwości przekazywania historii, jednak jeśli sami nie jesteśmy zakochani w naszej opowieści, to odbiorcy mogą to odczuć, nie trafi do nich tak głęboko.

– By opowiadać skutecznie, czyli tak, żeby inni chcieli nas słuchać, trzeba użyć palety barw głosu, mimiki twarzy, pauz, mowy ciała, pamiętać o strukturze opowieści – dodaje BajOla.

OPOWIEŚĆ, KTÓRA CZARUJE

Mity, legendy, starodawne podania, bajki i baśnie – ich opowiadanie angażuje obie strony i przenosi je w zupełnie inny świat, wpływa nie tylko na słuchających, lecz także na osobę, która dzieli się historią. – Jeśli historia wciąga, opowiadający to widzi i to motywuje go do jeszcze piękniejszego jej snucia – twierdzi Szymon Góralczyk. – Na pewno opowiadanie i słuchanie ich pomaga nam ćwiczyć koncentrację i uważność, rozwija wyobraźnię, uczy skupienia na innych. Podróżowanie z opowieściami daje szansę na przeżywanie wielu emocji, tworzenie obrazów i przeplatanie przedstawionego świata z rzeczywistością.

Szymon Góralczyk



© FOT. MAT. PRAS.



Aleksandra Rutkowska – BajOla

Barbara Górecka i Anna Maria Brandys z Domu Bajek twierdzą, że opowiadania można się nauczyć. – Stare porzekadło, które mówi, że praktyka czyni mistrza, jest prawdziwe. Historie warto opowiadać, bo są one częścią nas samych. Ograniczenia istnieją tylko w naszych głowach, więc możemy je przekraczać, wychodzić ze swojej strefy komfortu, doświadczać nowego, wyruszać w podróże bliższe i dalsze, w miejsca znane i nieznanne, oddawać się w całości historiom zawartym w książkach. I czytać je wciąż na nowo, zawsze odkrywając więcej. Według nich dobry opowiadacz powinien mieć kilka istotnych cech. – Musi mieć oczywiście charyzmę, przemieszaną w odpowiednich proporcjach z cierpliwością, twórczym zacięciem i otwartością. Dobra intonacja, umiejętność odpowiedniej emisji głosu też nie pozostają bez znaczenia, ale kluczem do wszystkiego jest chęć dzielenia swoich pasji z innymi.

– Dobry opowiadacz powinien szanować, słyszeć, widzieć i lubić swojego odbiorcę – dodaje Maria Kiedrowska, współtwórczyni Domu Bajek. – Nie chowamy się za kotarę, uwalniamy swoją ekspresję, starając się unikać infantylnizmu.

© FOT. MAT. PRAS.



Aleksandra Rutkowska – BajOla

– Gdy opowiadam, przypominam sobie o uniwersalnych życiowych prawdach, co powoduje, że przekładam je na moje codzienne życie. Mam ciągle refleksje, które naprowadzają mnie na dobre życiowe zmiany – dzieli się swoimi wrażeniami BajOla. – Dla słuchacza opowiadanie to przeniesienie się do świata równoległego, zapomnienie o troskach i pójście za losami bohatera. To czas na refleksję, na spotkanie z wartościami, na bycie tu i teraz. Twórczyni Domu Bajek wskazują na jeszcze jedną istotną korzyść płynącą z opowieści. – Jak wynika z raportów Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”, współczesne maluchy mają coraz większe problemy z komunikacją, posługują się językiem w niewystarczającym stopniu, co może grozić w przyszłości wtórnym analfabetyzmem. Tymczasem czytanie opowieści, w tym głośne, wspólne z bliskimi, wpływa na aktywizację w pięciu obszarach kompetencji u dzieci: komunikacji, odpoczynku, inteligencji emocjonalnej, koncentracji i emocji. Stanowi także sposób na wzmacnianie relacji międzyludzkich oraz budowanie świadomego autorytetu opartego na solidnej współpracy – książki dają bowiem pretekst do zadawania wielu, w tym często niełatwych, pytań i wspólnego poszukiwania odpowiedzi. To doskonała gimnastyka dla umysłu. Pytanie nie brzmie więc: „czy warto słuchać?”, ale raczej: „od której historii zacząć swoją przygodę?”. Ostrzegamy jednak, że opowieści mogą uzależniać i zmieniać życie – na szczęście tylko na lepsze! 



Aleksandra Rutkowska – BajOla

Storyteller, bajarka, szkoleniowiec, lektor, vloger. Opowiada historie dorosłym i dzieciom, w szkołach, przedszkolach i bibliotekach; współpracuje z księgarniami i wydawnictwami. Prowadzi autorskie szkolenia dla dorosłych „Storytelling w praktyce”. Amatorsko pisze bajki i opowieści, prowadzi własny kanał na YouTube.

Youtube:

BajOla

Facebook:

facebook.com/fanpageBajOla

Instagram:

instagram.com/pani_storyteller



Szymon Góralczyk

Opowiadacz, podróżnik, poszukiwacz. Członek grupy Karawana Opowieści. Najchętniej opowiada historie ze Skandynawii, Polski i Meksyku, bez mikrofonu i stojąc boso. Wierzy, że słowo ma moc kształtowania rzeczywistości.

Strona internetowa:

karawanaopowiesci.pl

Facebook:

facebook.com/karawanaopowiesci



Dom Bajek

Projekt Fundacji „Jak Malowana” (jakmalowana.pl). Inicjatywa powstała z myślą o pięknych książkach i opowieściach – głównie dla dzieci, choć nie tylko. Tworzy ją interdyscyplinarna drużyna – Barbara Górecka, z zawodu historyczka sztuki, która pracuje w Galerii Plakatu i Designu Muzeum Narodowego w Poznaniu, Anna Maria Brandys, artystka i arteterapeutka, Maria Kiedrowska, dziennikarka i filolog, oraz Angelika Choczaj, polonistka.

Strona internetowa:

dombajek.pl

Facebook:

facebook.com/dombajek

alfabet miasta: berlin in

O tym tygłu kultur i języków można pisać w nieskończoność, bo każdemu pokaże on inną twarz i zaoferuje odmienne doznania. Niektóre znaki szczególne stolicy Niemiec poznamy tylko wtedy, gdy zagościmy tam na dłużej, inne są stałe i charakterystyczne dla obrazu miasta.

TEKST: Anna Banaszek

B

BLOKI

Brama Brandenburska, Reichstag i Wieża Telewizyjna to nie jedyne perły architektury, które warto zwiedzić w Berlinie. Mieszcząca się między stacjami S-Bahn, Tiergarten i Bellevue dzielnica Hansaviertel to ikona powojennego modernizmu i dowód, że blokowiska nie muszą być nudne. Zabytkowa zabudowa Hansaviertel została prawie w całości zniszczona podczas II wojny światowej, a osiedle odbudowano pod hasłem „Die Stadt von Morgen” (Miasto Jutra), w ramach Międzynarodowej Wystawy Budowlanej Interbau w 1957 roku. Nowy projekt to owoc pracy ponad pięćdziesięciu architektów z całego świata, w tym Waltera Gropiusa, Oscara Niemeyera czy Alvara Aalto. Budynki miały stanowić przeciwwagę dla socrealistycznego stylu budownictwa ze wschodniej części miasta, zwłaszcza powstałej na początku lat 50. alei Stalina (Stalinallee), od 1961 roku noszącej nazwę Karl-Marx-Allee. Hansaviertel składa się z 36 budynków, w tym domów jednorodzinnych i kilkunastopiętrowych bloków, Akademii Sztuki, przedszkola, centrum handlowego, biblioteki, pawilonu wystawowego, dwóch kościołów oraz stacji metra. Cały zespół jest chroniony jako zabytek historyczny. Przy okazji warto wspomnieć, że w ramach Interbau wybudowano również jednostkę mieszkaniową autorstwa samego Le Corbusiera – znajduje się ona na przedmieściach Berlina.

E

E

ENO I BOWIE

Wiele miast słynie ze swojego wpływu na rozwój sztuki, ale o niewielu można powiedzieć, że mają własną ścieżkę dźwiękową. Lou Reed, Iggy Pop, Atari Teenage Riot, Nick Cave, Peaches, Paul Kalkbrenner – to tylko kilkoro artystów, którzy tworzyli swoją muzykę w (i o) Berlinie. Jednym z twórców, który jak nikt inny odcisnął swoje piętno na tym mieście, jest David Bowie. Trzy lata spędzone w mieszkaniu przy Hauptstraße 155 w dzielnicy Schöneberg (z Iggyem Popem jako współlokatorem!) zaowocowały powstaniem tzw. „trylogii berlińskiej”, czyli albumami „Low” (1977), „Heroes” (1977) i „Lodger” (1979). Swoje oryginalne ambientowe brzmienie krąży w dużej mierze zawdzięczając współpracy Bowiego z producentem i kompozytorem Brianem Eno, który w tym okresie także pomieszkiwał w Berlinie. Twórcy skomponowali razem m.in. utwór „Neuköln”, który nazwę i nastrój zawdzięcza berlińskiej dzielnicy o tej samej nazwie (jej oryginalna pisownia zawiera dwie litery „l”).



R

ROWER

Sezon rowerowy w Berlinie wcale nie kończy się jesienią. Mieszkańcy stolicy Niemiec uwielbiają poruszać się po swoim mieście na dwóch kółkach przez cały rok. Widok rodziców zawożących dzieci do przedszkola (oczywiście w foteliku lub specjalnej przyczepce) czy urzędnika jadącego rowerem do pracy nikogo nie dziwi. W godzinach szczytu na ścieżkach rowerowych i fahrradstraßen, czyli specjalnych, wydzielonych tylko dla rowerów drogach, bywa tłoczno! Statystycznie na dziesięciu mieszkańców Berlina przypada aż siedem jednośladów. Wzrasta też popularność rowerów miejskich – Nextbike, Mobike, Lime Bikes, Lidl Bikes, Donkey Republic to tylko kilka firm, które oferują ich wypożyczanie. Są łatwo dostępne, dlatego chętnie korzystają z nich także turyści.



ICK BIN EEN BERLINA

Gdyby amerykański prezydent John F. Kennedy podczas swojego słynnego przemówienia wygłoszonego w Berlinie Zachodnim w 1963 roku chciał jeszcze mocniej podkreślić, że jest berlińczykiem, zamiast „Ich bin ein Berliner” powinien powiedzieć raczej „Ick bin een Berlina”. Berlinerisch (lub Berlinisch), czyli dialekt, którym posługują się rodowici mieszkańcy stolicy, jest mieszaną wielu wpływów. Podstawę stanowi mowa literacka (tzw. Hochdeutsch) i dialekt saksoński. Dalsze składniki to jidysz, niemiecki, języki słowiańskie, a nawet francuski. Berlińczyk powie „ick”, „dit” i „wat” zamiast „ich”, „das” i „was”. „G” na początku wyrazu zamieni na „j” („ganz gut” zamieni na „janz jut”), z niemieckiej sylaby „au” zrobi „ooo”, a z „ei” – długie „e”. Zrezygnuje też z dopełniacza. Poza różnicami w wymowie, na nowo przybyłych do miasta czekają też niespodzianki związane z leksyką. I tak, podczas gdy w pozostałych landach bułka to „das Brötchen”, w tutejszej piekarni poprosimy o „die Schrippe”. O pączku powiemy „ein Berliner” wszędzie... poza Berlinem, gdzie występuje on pod nazwą „Pfannkuchen”. W reszcie kraju „Pfannkuchen” oznacza z kolei naleśnik.

LOTNISKO

Wybudowane w latach 20. XX wieku i rozbudowane dekadę później berlińskie Tempelhof było jednym z najstarszych portów lotniczych w Europie. Nazwane przez brytyjskiego architekta Normana Fostera „matką wszystkich lotnisk”, zostało ostatecznie zamknięte w październiku 2008 roku. Dwa lata później teren przekształcono w park miejski, który od samego początku nieprzerwanie cieszy się popularnością wśród berlińczyków. Na ponad 300 ha (dla porównania: powierzchnia Monako to 200 ha) można spotkać biegaczy, cyklistów, rolkarzy, entuzjastów kite- i windsurfingu, miejskich ogrodników, miłośników jogi czy po prostu mieszkańców relaksujących się na świeżym powietrzu. Na terenie Tempelhof znajdują się m.in. pole do minigolfa, specjalnie wydzielony wybieg dla psów oraz punkty do grillowania. Otwarta przestrzeń przyciąga też różnego rodzaju artystów – co roku na płycie lotniska organizowane są wystawy i wydarzenia, takie jak festiwal latawców czy próba pobicia rekordu świata w liczbie osób tańczących do piosenki Kate Bush „Wuthering Heights”. Sam historyczny budynek terminala można obejrzeć osobiście (jest otwarty dla zwiedzających) lub na ekranie – lotnisko stanowiło scenę m.in. w „Moście szpiegów”, „Krucjacie Bourne’a”, „Atomic Blonde” czy „Igrzyskach śmierci” (Tempelhof to Dystrykt 2).



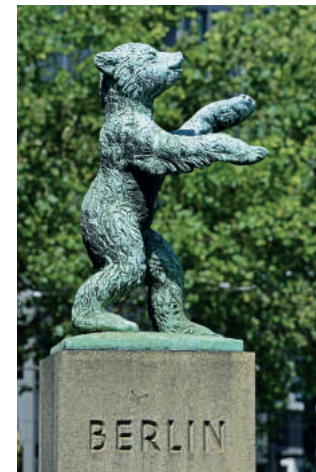
Zrób zdjęcie kodu, aby zobaczyć, jak setki berlińczyków tańczą do piosenki Kate Bush.



N

NIEDŹWIEDZIE

Niedźwiedź jako symbol Berlina widnieje w herbie i na fladze miasta – ale na tym nie koniec. Wprawne oko szybko zauważy, że sympatyczne misie spotkać można właściwie wszędzie. „Buddy Bears” – charakterystyczne figury kolorowych niedźwiedzi z uniesionymi łapami (symbol otwartości i optymizmu) – zaczęły pojawiać się w Berlinie w ramach akcji artystycznej Klaus i Evi Herlitzów w 2001 roku. Projekt okazał się takim sukcesem, że rok później powstała specjalna seria „United Buddy Bears” – misie reprezentujące poszczególne kraje członkowskie ONZ. Początkowo niedźwiedzie stały wokół Bramy Brandenburskiej, a później wyruszyły na międzynarodowe tournée, które do dziś zobaczyło ponad 40 mln osób. Część „United Buddy Bears” wróciła do Berlina – misie witają gości ambasad i konsulatów. Co więcej, Berliner Eisbären (Berlińskie Niedźwiedzie Polarne) to jedna z najlepszych niemieckich drużyn hokejowych, lokalna drużyna futbolu amerykańskiego nosi oczywiście miano Berlin Bears, a o zdobyciu Złotego Niedźwiedzia – Goldener Bär – marzą wszyscy filmowcy biorący udział w konkursie międzynarodowego festiwalu filmowego Berlinale, którego kolejna edycja już w lutym. Aż dziw, że słynne żelki Haribo Goldbären (złote misie) nie powstały w Berlinie, tylko w Bonn! 🐻



BILET W SMARTFONIE

Pod koniec października zniesiony został obowiązek wydruku biletów kupionych przez internet na trasy łączące Warszawę i Trójmiasto z Berlinem. Teraz pasażerowie mogą okazać je konduktorowi na ekranie smartfona, komputera lub tabletu. Co więcej, w systemie sprzedaży internetowej e-IC można kupić zarówno bilet na przejazd jednym z bezpośrednich pociągów łączących Warszawę lub Trójmiasto z Berlinem, jak i bilet na przejazd z Berlina lub Frankfurtu nad Odrą do Polski.

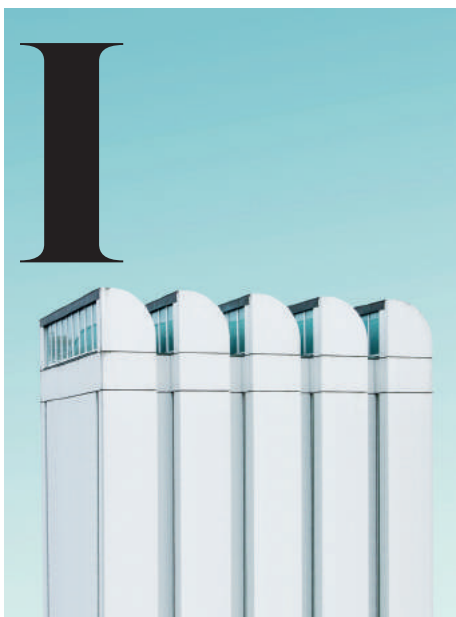
WIĘCEJ PROMOCYJNYCH BILETÓW

Lubisz podróżować za niewielkie pieniądze? Na połączenia z Warszawy, Trójmiasta czy Bydgoszczy najtańszy bilet kosztuje już 24,90 €, a z Poznania zaledwie 14,90 €. Oferta z Warszawy, Trójmiasta i Bydgoszczy podzielona jest na 5 progów promocyjnych przechodzących płynnie od 24,90 do 42,90 € – gdy wyczerpie się jedna pula biletów, automatycznie rozpoczyna się sprzedaż kolejnej. Cena podstawowa z Warszawy wynosi 52,60 €, zatem jeśli zaplanujesz podróż z wyprzedzeniem, będziesz mógł kupić bilety ponad dwa razy taniej. Natomiast na pociągi z Poznania do Berlina obowiązywać będą trzy progi promocyjne: 14,90, 19,90 oraz 24,90 €. Cena podstawowa na połączenia wynosi 39,80 €. Liczba biletów objętych danym progiem promocyjnym jest ograniczona, dlatego z zakupem lepiej się pospieszyć! Powyższe ceny obowiązują w klasie 2, ale atrakcyjne ceny promocyjne PKP Intercity oferuje także na przejazdy w klasie 1.

NOWE POŁĄCZENIA

W nowym rocznym rozkładzie jazdy, obowiązującym od 9 grudnia, pojawił się pociąg IC „Nightjet”, umożliwiający dojazd do czterech europejskich stolic: Wiednia, Bratysławy, Budapesztu oraz Berlina. Dzięki niemu mieszkańcy aż sześciu województw: podkarpackiego, małopolskiego, śląskiego, dolnośląskiego, opolskiego i lubuskiego będą mogli dojechać do stolicy Niemiec bezpośrednio i wygodnie.

Dowiedz się więcej i znajdź dogodny połączenie na intercity.pl



TŁUMACZYLI: ANNA BANASZEK I MARCUS WELSCH

ILUSTRACJE: OLENA DIACZENKO

NIEMIECKI DEUTSCH

JĘZYK W PODRÓŻY
SPRACHE UNTERWEGS



Entschuldigung,
wie komme ich am
schnellsten mit U-Bahn
oder S-Bahn zum
Hauptbahnhof?

Przepraszam, jak najszybciej
dojechać stąd na Dworzec Główny –
metrem czy koleją miejską?

Können Sie ein
Foto von uns
mit dem Bären
machen? Vielen
Dank!

Czy możesz
nam zrobić
zdjęcie
z niedź-
wiedziem?
Dziękuję!

Entschuldigung,
wie komme ich
zum Tempelhofer
Feld?

Przepraszam, jak dojadę
na teren Tempelhof?

Haben Sie etwas
Kleingeld übrig? Wir
wollen unbedingt ein Foto
im Fotoautomat machen.

Czy zostały ci jakieś monety?
Koniecznie musimy zrobić sobie
zdjęcie w fotobudce!

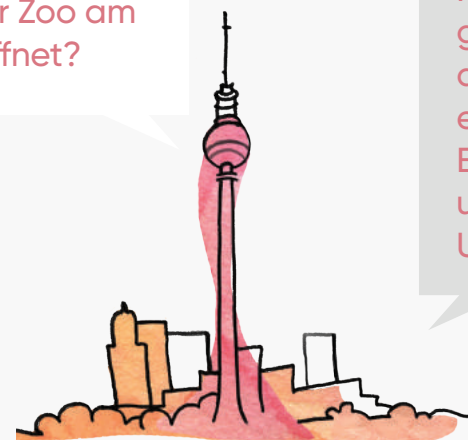


Na którym jarmarku
świątecznym
dostanę najlepsze
grzane wino?

Auf welchem
Weihnachtsmarkt
bekommt man den
besten Glühwein?

Ist der Berliner Zoo am
Sonntag geöffnet?

Czy berlińskie zoo jest
czynne w niedzielę?



Ich habe
gehört, dass
der Fernsehturm
einen großartigen
Blick auf Berlin
und die gesamte
Umgebung bietet.

Słyszałam/słyszałem,
że z Wieży Telewizyjnej
roztacza się wspaniały
widok na Berlin i całą
okolicę.

Fährt diese U-Bahn-
Linie in Richtung
Hauptstrasse? Wir
wollen sehen, wo David
Bowie gewohnt hat.

Czy ta linia metra jedzie w kierunku
Hauptstrasse? Chcemy zobaczyć,
gdzie mieszkał David Bowie.



Da wir schon einmal
in Berlin sind, sollten
wir eine Currywurst
probieren.

Będąc w Berlinie, powinniśmy
spróbować currywurst.

Was kostet ein Ticket mit
der U-Bahn? Ich möchte
das Corbusierhaus sehen.

Ile kosztuje bilet na metro?
Chciałabym/chciałbym
zobaczyć blok Le Corbusiera.

Nie brać więcej niż potrzebuję

Jak to możliwe, by biblijny raj był wegański? Czy psy i koty idą do nieba? Dlaczego kawałek mięsa, jaki kładziemy na talerz, ma wpływ na przyszłość naszej planety? Zadając podobne pytania, Szymon Hołownia pół żartem, pół serio podejmuje trudne tematy. Przy okazji trafnie diagnozuje problemy współczesnego świata i naszej planety – jeszcze nie jest za późno, aby ją uratować.

JEST PAN MIĘDZY INNYMI PUBLICYSTĄ, AUTOREM LICZNYCH KSIĄŻEK, A TAKŻE OSOBOWOŚCIĄ TELEWIZYJNĄ. WIELE Z TYCH AKTYWNOŚCI ŁĄCZY PAN Z DZIENNIKARSTWEM W DUCHU CHRZEŚCJAŃSTWA. CZY BYWA TO PROBLEMATYCZNE W DZISIEJSZYM ŚWIECIE POLSKIEGO SHOW-BIZNESU?

Po pierwsze – nie czuję się częścią show-biznesu. Po prostu raz w roku prowadzę program rozrywkowy, ten sam od jedenastu lat. Nie uważam się za celebrytę, nie bryluję na ściankach, więc nie wiem, czy w ogóle mogę coś na ten temat powiedzieć. Teraz gros mojego życia to dwie fundacje: Kasisi i Dobra Fabryka, które w ciągu pięciu lat rozbudowaliśmy tak, że ratują dziś życie i zdrowie oraz dają nadzieję tysiącom ludzi w Afryce, Azji, a także w Polsce. Publicystykę też staram się uprawiać po prostu uczciwie. Jeżeli zaś pyta pani o reakcję moich kolegów na to, że napisałem chyba z osiemnaście książek jakoś trącejących o sprawy religijne i częściej niż w niedzielę chodzę na mszę, to uczciwie powiem, że chyba nigdy – albo prawie nigdy – nie spotkały mnie z tego tytułu żadne nieprzyjemności ze strony tzw. show-biznesu. Dziewięćdziesiąt procent łomotu, jaki dostaję, otrzymuję od kumpli z mojej strony sceny, od moich siostr i współpracowników, nie powiem jednak, bym specjalnie się tym przejmował. Dwadzieścia lat żyję na tzw. świeczniku – to wystarczyło, by przekonać się, że nie jestem dwustuzłotówką, bym miał się każdemu podobać (śmiech).

FOT. FILIP CŹWIK

WE WSTĘPIE NAJNOWSZEJ KSIĄŻKI „BOSKIE ZWIERZĘTA” MOŻNA PRZECZYTAĆ, ŻE JEST PAN PRZYGOTOWANY NA TO, ŻE ZA JEJ NAPISANIE DOSTANIE OD WSZYSTKICH PO USZACH. ZWIERZĘTA TO W POLSCE TRUDNY TEMAT?

Trudny. Z jednej strony prawie wszyscy z oburzeniem reagujemy na przypadki dręczenia psa czy kota, z drugiej – codziennie, bezrefleksyjnie, kupując takie, a nie inne mięso, jajka czy mleko, wspieramy tzw. hodowlę przemysłową, które nie mają nic wspólnego z rolnictwem. Żyjące w nich zwierzęta w zasadzie wyłącznie cierpią, bo nawet jeśli nie zadaje się im fizycznego bólu do momentu śmierci, to już na starcie pozbawia się je na zawsze prawa do szukania pożywienia, budowania społecznych relacji czy radości z kontaktu z naturalnym środowiskiem – słońcem, wiatrem, trawą, niebem. Nie jesteśmy dobrymi pasterzami Bożych stworzeń, jesteśmy ich prześladowcami. Wystarczy spojrzeć na katastrofę klimatyczną, u progu której stoimy. Na dzieci, które umierają z głodu – opiekują się nimi w Kongu – bo my w Europie musimy mieć stale nowe telefony i elektronikę, a one mają nieszczęście żyć w miejscu, gdzie są minerały, z których się te sprzęty robi. Na dzieci, które giną w Polsce z powodu, jak już wiemy, palenia przez nas w piecach czym popadnie. Nie jesteśmy dobrymi opiekunami Ziemi, którą powierzył nam Bóg, tylko coraz częściej jej okupantami. I to na tyle perfidnymi, że zrzucamy odpowiedzialność za nasze winy na Boga, mówiąc, że to przecież On kazał nam „czynić sobie Ziemię poddaną”. Tyle, że władza w chrześcijaństwie to zawsze służba. Wszyscy ostatni papieże, od Pawła VI mówiącego, że „już czas, by człowiek opanował swoje panowanie”, aż do Franciszka, krzyczą, byśmy się w tym opamiętali. A my dogmatyzujemy swoje przyzwyczajenia, smaki, hobby. Przekonujemy, że skoro lubię schabowe i jestem chrześcijaninem, to znaczy, że chrześcijaństwo to miłość do schabowych. Litości.

GDY PODCZAS ROZMÓW TOWARZYSKICH ZACZYNA SIĘ TEMAT DIET ROŚLINNYCH, WIELE OSÓB ZDECYDOWANIE MÓWI, ŻE NIE MOGŁOBY ŻYĆ BEZ MIĘSA CZY UKOCHANEGO BOCZKU. A JAK BYŁO W PANA PRZYPADKU? W KOŃCU OD KILKU LAT JEST PAN WEGETARIANINEM.

To była długa droga, opisuję ją z detalami w książce. Najpierw ograniczyłem jedzenie mięsa czerwonego, później, po paru latach, odstawiłem drób. Teraz przysięgam się do rezygnacji z ryb. Dlaczego? Bo już wiem, że nie muszę ich jeść. Człowiek żyjący w uboższym kraju może nie mieć dziś wyboru, ja go mam. Jestem w stanie jeść pysznie, dostarczając sobie wszystkiego, co mi potrzebne, nie mając przy tym dyskomfortu – a odkąd zobaczyłem po raz pierwszy

Dalsze bezmyślne wykorzystywanie przyrody to wojny o wodę, ziemię i powietrze, jakie będą musiały toczyć nasze dzieci.

transport zwierząt jadących na rzeź, to odczułem, że dla któregoś z Bożych stworzeń moje imię będzie tożsame ze słowem „śmierć”. Mój Bóg jest samym życiem. Stworzył wszystko, by żyło, i każde z Jego stworzeń jest „bardzo dobre”. Oryginalny pomysł Boga na świat to świat wegański: proszę zajrzeć do opisu raj u Księdze Rodzaju. Dopiero po potopie ludzie otrzymali zezwolenie na zabijanie zwierząt na mięso. To zezwolenie, nie przykazanie. Ja, w XXI wieku, przy tym stanie wiedzy i kondycji świata, już nie muszę z niego korzystać. To nie żaden bambizm [postrzeganie świata przez pryzmat rodem z kreskówek – przyp. red.], dla mnie moje powstrzymanie się od mięsa to forma chwalenia Boga. To też czysta przyjemność, biorąc pod uwagę, jak rynek jedzenia roślinnego zmienił się w ostatnich latach – kiedyś wegańskie sery czy wędliny smakowały jak tektura z gumą, dziś są po prostu pyszne – oraz to, co kiedyś mówiła moja babcia, że aby być zdrowym, trzeba jeść właśnie owoce i warzywa. Nikogo nie namawiam do radykalnego weganizmu, ale wiem, że gdyby każdy z nas zjadł jeden posiłek mięsny mniej w tygodniu, miał bardziej kolorową zawartość talerza, zastanowił się, czy nie stać go przypadkiem na przejście z jajek „trójek” na „dwójki”, zrobilibyśmy razem świat nie tylko lepszy dla zwierząt, ale i taki, w którym będą mieli szansę przeżyć ludzie. Jedziemy na tym samym wózku: dalsze bezmyślne wykorzystywanie przyrody to – czego dowodzę w książce – wojny o wodę, ziemię i powietrze, jakie będą musiały toczyć nasze dzieci.

OSTATNIO WSZYSCY DYSKUTUJĄ O PLASTIKOWYCH SŁOMKACH, A RACZEJ O ICH SZKODLIWYM WPŁYWIE NA ŚRODOWISKO. CZY DZIĘKI OGRANICZENIU ICH PRODUKCJI URATUJEMY NASZĄ PLANETĘ?

Liczy się każdy detal, każdy krok w dobrą stronę ma sens. Przecież już w jednej trzeciej ryb łowionych u wybrzeży Wielkiej Brytanii jest plastik – jemy go non stop. Mnie samemu długo zajęło przedstawianie się z wody w plastikowych butelkach na butelkę wielorazową. Następny zaplanowany krok to przejście z kawy w jednorazowych kubkach na kubek termiczny. Idźmy każdy swoim tempem. I nie dajmy sobie wmówić, że moja jednostkowa decyzja nic nie znaczy. Piszę o tym w książce – wszystkie modele socjologiczne pokazują, że do zrobienia rewolucji wystarczy dobrze zmotywowane i konsekwentne dziesięć, dwadzieścia procent populacji.

W „BOSKICH ZWIERZĘTACH” ZAZNACZA PAN, ŻE CHCIAŁ NAPISAĆ KSIĄŻKĘ O WSPÓLNOCIE, ALE NIE TYLKO WŚRÓD LUDZI, LECZ TAKŻE TEJ ŁĄCZĄCEJ NAS ZE ZWIERZĘTAMI. JAK TEGO DOKONAĆ DZIŚ, KIEDY PANUJE POWSZECHNE WYOBRAŻENIE CZŁOWIEKA DOMINUJĄCEGO NAD ŚWIATEM FAUNY I FLORY?



„Boskie zwierzęta”, Szymon Hołownia, Wydawnictwo Znak. Premiera: 28 listopada 2018 roku.

Dominiacja człowieka w tym kształcie skończy się jego samobójstwem – są na to twarde dane. Proszę też przeczytać encyklikę „Laudato si” papieża Franciszka, którą obficie cytuję w swojej książce. Tam jest nie tylko jasno powiedziane, że mamy pełne prawo mieć nadzieję na to, że w niebie jest miejsce dla innych niż my stworzeń, lecz także, że jednak „nie jesteśmy bogami!”. Daje do myślenia, że trzeba o tym przypominać po dwóch tysiącach lat istnienia chrześcijaństwa. To nie człowiek jest najważniejszy, a Bóg. A On ma wobec tego świata konkretny plan. Moim obowiązkiem jest go odczytywać i wdrażać w życie. Odkąd zacząłem traktować go poważnie, widzę, jak jest genialny. Świat to dla mnie dziś fascynująca księga odkryć, a nie magazyn jedzenia czy hurtownia maszyn.

ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTA TO CZAS, GDY BARDZIEJ DBAMY O DOMOWE ZWIERZĘTA, ALE Z DRUGIEJ STRONY BEZCEREMONIALNIE DAJEMY ŁUPNIA W GŁOWĘ NIEZLICZONEJ LICZBIE KARPI. JAK TO POGODZIĆ?

Ja tego nie godzę – u mnie w domu nie zabija się karpia w wannie, by świętować rodzące się życie. Tę tradycję można było rozumieć w czasach głębokiego PRL-u, gdy jedynym gwarantem kupienia świeżej ryby było to, że jeszcze w sklepie żyła, a w domach nie było lodówek. Dziś to archaiczny i dość okrutny proceder, który mam nadzieję w pokoleniu moich dzieci zaniknie, jak wiele absurdów z przeszłości.

CZY W DOMU SZYMONA HOŁOWNI O PÓŁNOCY W WIGILIĘ PSY GRAFIT I ŻELKA – ADOPTOWANE Z WARSZAWSKIEGO SCHRONISKA „NA PALUCHU” – PRZEMAWIAJĄ LUDZKIM GŁOSEM?

Ale po co miałyby to robić? (śmiech) Zwierzęta to nie ludzie, pozwólmy im być zwierzętami. Żelka i Grafit przemawiają do mnie codziennie masą gestów, zachowań, jasnych psich komunikatów. Mam wrażenie, że nie musimy czekać na Wigilię, by móc ze sobą pogadać.

PANA KSIĄŻKĘ KOŃCZY SPIS DZIESIĘCIU ZASAD, JAKIMI POWINNIŚMY SIĘ KIEROWAĆ, BY STAĆ SIĘ LEPSZYMI LUDŹMI. A JAKIE POSTANOWIENIA STAWIA PAN PRZED SAMYM SOBĄ – MOŻE NIE NA CAŁE ŻYCIE, ALE CHOĆBY NA NOWY ROK?

Żyć uważniej. W świecie, w którym wystarczy ziemi, wody i jedzenia dla wszystkich, nie zabierać dla siebie więcej niż trzeba – dziś Ziemia może wykarmić szesnaście miliardów ludzi, a miliard i tak cierpi głód. Codziennie – w sklepie, w pracy, na stacji benzynowej, w internecie – pamiętać o pytaniu, które kiedyś na Sądzie zada mi Bóg, a które ja postawiłem sobie na wstępie mojej książki: „Kim byłeś, kim jesteś, Szymon? Czy byłeś śmiercią? Czy, tak jak Ja, jesteś życiem?”. **W**

Czarna plaża Reynisfjara nieopodal miasta Vik na Islandii stała się scenerią filmu „Star Trek: W ciemność”.



Powiedz to po klingońsku

Co wspólnego mają elfy ze Śródziemią, humanoidalna rasa wojowników z planety Qo'noS oraz barbarzyński lud Dothraków? Wszyscy posługują się fikcyjnymi językami, stworzonymi specjalnie na potrzeby świata przedstawionego w historiach, których są bohaterami.

TEKST: Marcin M. Drews

Choć badania nad fenomenem integracji fikcyjnych światów z rzeczywistością trwają nieustannie, już dziś można powiedzieć, że wiąże się to z coraz większym wpływem mediów i kultury popularnej na nasze życie. Niektórzy z nas tak pokochali bohaterów swych ulubionych opowieści, że nawet uczą się wykorzystywanych do porozumiewania się przez filmowe postacie języków. Jest to możliwe dzięki lingwistom, którzy całą ich gramatykę i słownictwo postanowili stworzyć od podstaw.

W KRAINIE PIERŚCIENI

Zaskakujące, ale pierwsze sztuczne języki, które powstały na potrzeby wymyślonego świata, stworzono na długo przed epoką wszechwładnych multimedów. Odpowiadał za nie urodzony pod koniec XIX wieku John Ronald Reuel Tolkien, profesor filologii klasycznej i literatury staroangielskiej na Uniwersytecie Oksfordzkim, autor „Władcy Pierścieni” i innych opowieści rozgrywających się w fikcyjnym Śródziemiu.

Tolkien stworzył nowy świat od podstaw, omawiając szczegółowo jego powstanie, kreując wszystkie odpowiedzialne za to bóstwa, rysując szczegółowe mapy i spisując w formie kronik historię z uwzględnieniem nawet takich szczegółów, jak drzewa genealogiczne ważnych rodów elfickich i ludzkich. Tak misternie skonstruowanej historii brakowało już tylko jednego – języków, które sprawiłyby, że literacka fikcja stałaby się niemal alternatywną rzeczywistością. W ten sposób powstały queny

i sindarin – dwa języki elfickie, mające wspólne korzenie, a także tengwar – system znaków potrzebny do ich zapisu. Przez lata ulegały one transformacjom wraz z rozwojem świata Tolkiena, a interesowali się nimi jedynie ortodoksyjni miłośnicy Śródziemia. Prawdziwa moda na elficką mowę przyszła wraz z filmową adaptacją „Władcy Pierścieni” w reżyserii Petera Jacksona. Moment, kiedy po raz pierwszy usłyszeliśmy w kinie język elfów, zaowocował niezwykłą wręcz pasją lingwistyczną wśród fanów, którzy na całym świecie zaczęli uczyć się wymyślonej mowy. Dziś bogata historia Śródziemia jest wdzięcznym tematem dla improwizowanych teatrów oraz cosplayerów pozujących w specjalnych strojach na koncertach miłośników fantastyki. Fani chcą już nie tylko czytać o swoich bohaterach i oglądać ich na dużym ekranie, lecz także wyglądać i mówić jak oni, co znacznie wzmacnia poczucie identyfikacji z ukochanym światem.

KLINGONI CZYTAJĄ BIBLIĘ

Najpopularniejszym sztucznym językiem pozostaje klingoński, wymyślony w 1984 roku przez dr. Marca Okranda na potrzeby kinowych adaptacji sagi „Star Trek”. Ta ostatnia do dziś cieszy się niesłabnącym powodzeniem na całym świecie i pozostaje jednym z największych fenomenów kultury popularnej. Klingoni to rasa wojowniczych humanoidów z planety Qo'noS, kierujących się niezwykle brutalnym, lecz honorowym kodeksem. Wypowiedane przez nich słowa mają szorstkie brzmienie, doskonale odzwierciedlające ich charakter. Okrand był przekonany, że stworzony przez niego język uwiarygodni filmowe postacie, ale nie wierzył, iż sztuczna mowa kiedykolwiek wykroczy poza ramy kina i telewizji. I tu się pomylił...



CZY WIESZ, ŻE...

Słownik klingoński, w którym opisano również gramatykę tego języka, opublikowała wytwórnia Paramount Pictures. W oparciu o niego fani stworzyli nawet Wikipedię!



Park narodowy Bardenas Reales w Hiszpanii wykorzystano jako ojczyznę Dothraków w „Grze o tron”.



Alexander Farm w Nowej Zelandii, gdzie kręcono „Władcę Pierścieni”.

Trekkies – tak nazywa się ogólnościową rzeszę fanów „Star Trek” – oszaleli na punkcie klingońskiego! W tym języku wydano nawet Biblię, a także fragmenty sztuk samego Szekspira – „taH pagh taHbe” to nic innego, jak Hamletowskie „być albo nie być”. Fascynacja językiem Klingonów sięgnęła tak głęboko w naszą rzeczywistość, że w 2010 roku teatr z Chicago zaprezentował „Opowieść wigilijną” Dickensa właśnie w klingońskim. Dziś trekkies mogą bez problemu zaopatrzyć się w słowniki, skorzystać z klingońskiej Wikipedii, a także zapisać się na kursy językowe i zostać członkami społecznych instytutów, których działalność poświęcona jest badaniom lingwistycznym. Znana jest też anegdota mówiąca o spotkaniu Okranda z pewnym polskim naukowcem podczas konferencji językowej w Belgii. Obaj panowie rozmawiali ze sobą w klingońskim – służył im on jako język pomocniczy na miarę esperanto.

BARBARZYŃCY I MATKA SMOKÓW

Nikt nie spodziewał się, że pochodzący z kosmicznej sagi klingoński doczeka się konkurencji prosto ze świata smoków i krwawych intryg dworskich. Tymczasem od kilku sezonów triumfy święci moda na języki dothraki i valyriański, którymi posługują się bohaterowie cyklu „Pieśń lodu i ognia” pióra George’a R.R. Martina. Co ciekawe, sam autor wymyślił jedynie pojedyncze słowa. Całe języki powstały na potrzeby wysokobudżetowego

serialu „Gra o tron” produkcji HBO, będącego telewizyjną adaptacją książek. Dothraki i valyriański wykreował David Joshua Peterson, amerykański pisarz i lingwista. Jego języki zawdzięczają popularność nie tylko samym powieściom i ich telewizyjnym wersjom, lecz także aktorom wcielającym się w główne postacie. Daenerys Targaryen, znana jako Zrodzona w Burzy i Matka Smoków, to nie tylko piękna spadkobierczyni korony, ale także jedna z najciekawszych i zarazem najbardziej sympatycznych postaci serialu. Bohaterka płynnie posługuje się zwykłą mową (w charakterze której występuje angielski) oraz językiem valyriańskim. Dość szybko losy pięknej księżniczki splatają się z Dothrakami – wojowniczym ludem jeźdźców konnych. Daenerys zostaje bowiem żoną ich władcy – khala Drogo. Siłą rzeczy przyswaja sobie język dothraki, którym posługują się wszyscy podlegli jej barbarzyńcy. Niezwykła wręcz (by nie powiedzieć – rekordowa) popularność serialu szybko zaowocowała wśród fanów chęcią nauki obu języków. Pojedyncze słowa stały się rozpoznawalnymi elementami współczesnej popkultury (np. *valar morghulis* – staro-valyriańskie hasło „wszyscy muszą umrzeć”, czy *dracarys*, którym Daenerys rozkazuje smokom zionąć ogniem). Dość powiedzieć, że na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley zorganizowano kurs języka dothraki! Zajęcia pod nazwą „Lingwistyka »Gry o tron« i sztuka tworzenia języka” prowadził tam w 2017 roku sam Peterson.

ERA IMMERSJI

Nowe, sztuczne języki mają uwiarygodnić intermedialne dzieła i sprawić, by widzowie, często będący również interaktorami, mogli możliwie jak najgłębiej zanurzyć się w fabułę i klimat. Multimedialność współczesnej popkultury stawia właśnie na immersję, czyli zdolność wnikania zmysłami w wielowarstwową opowieść. „Kiedy jakaś historia pochłania naszą uwagę w takim stopniu, że powoduje głęboki stan zaangażowania – pisze Janet Murray, profesor Szkoły Literatury, Mediów i Komunikacji przy Georgia Institute of Technology – odczuwamy prawdziwe emocje i wzruszenia, chociaż są one wywołane przez fikcyjne obiekty”. Uczmy się więc języków, również tych fikcyjnych – poszerzą one nasze horyzonty i pozwolą przeżyć wielowymiarową przygodę. W

IPN poleca książki i gry



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Gra
edukacyjna

Album
dostępny
z płytami

Malarki przełomu wieków

Rewolucjonistki, emancypantki, malarki, kobiety nauki – walczyły o swoje prawa tak w Polsce, jak i na całym świecie. Dla Polek przełomowy był 28 listopada 1918 roku, kiedy za sprawą podpisanego przez Józefa Piłsudskiego dekretu uzyskały prawa wyborcze.

TEKST: Andrzej Walczyk,
Stowarzyszenie Krzewienia Sportu,
Turystyki i Kultury „Kolejarz”

Przełom XIX i XX wieku, powszechnie określany jako *belle époque*, nie wszyscy określiliby jako piękną epokę. Dla kobiet był to czas walki o swoje prawa. Ich aktywny udział w życiu społecznym na przełomie wieków widać również w sztuce tego okresu. Jeszcze przed 1918 rokiem wiele uzdolnionych artystycznie Polek osiadło w Paryżu – mieście, które stwarzało możliwości rozwoju artystycznego i osobistego.

Olga Boznańska

Jedną z pierwszych polskich malarek, które zamieszkały w stolicy Francji i odniosły tam sukces zawodowy, była Olga Boznańska. Urodziła się 15 kwietnia 1865 roku w Krakowie. Jej ojciec był inżynierem kolejnictwa, a matka – Francuzka – jako pierwsza uczyła ją rysunku. Artystka swoje wykształcenie uzupełniała m.in. u Józefa Siedleckiego oraz Kazimierza Pochwalskiego, następnie pobierała nauki w Monachium, by finalnie osiąść w Paryżu w 1898 roku.



Olga Boznańska, „Dama w białej sukni”, 1889

Jej najbardziej znanym obrazem jest „Dziewczynka z chryzantemami”. Portrety zajmują w dorobku malarki szczególne miejsce – każdy z nich przedstawiał psychologiczny obraz modela. Pozowanie u Boznańskiej wymagało ogromnej cierpliwości i czasu. Zofia Stryeńska tak określiła trwające miesiącami malowanie portretu: „Model się zestarzał, wyłusiał, ożenił, schudł, musiał pozować, choćby nie chciał, chyba że umarł”. Mimo tego jej pracownię w roli modeli odwiedzili m.in. Henryk Sienkiewicz, Artur Rubinstein czy Louis Vauxcelles (twórca nazwy „kubizm”). Na sytuację malarki wpłynęły czasy kryzysu na świecie. Około 1930 roku popadła ona w biedę, z której nie potrafiła się już podnieść. Zmarła w okupowanym Paryżu w 1940 roku – w skrajnej nędzy i samotności. Spoczęła na cmentarzu Montmorency pod Paryżem.

Olga Boznańska, „Dziewczynka z chryzantemami”, 1894



Mela Muter

Właściwie Maria Melania Mutermilch, z domu Klingsland. Pod takim nazwiskiem urodziła się w Warszawie 26 kwietnia 1876 roku, lecz od roku 1918 była znana jako Mela Muter. Wyszła za mąż w 1899 roku w Wielkiej Synagodze na Tłomackiem w Warszawie, a już dwa lata później wraz z rodziną wyjechała do Paryża, w którym została na stałe. Stworzyła ponad tysiąc prac – rysunków oraz akwareli i obrazów olejnych. W gronie jej bliskich znajomych byli m.in. Władysław Reymont czy Leopold Staff, w którym – jak można się domyślać na podstawie jej wypowiedzi i „Portretu poety Leopolda Staffa” – była nieszczęśliwie zakochana.

FOT. VILLA LA FLEUR



Mela Muter, „Pejzaż z południa Francji”, 1926

ZAPAMIĘTAJ

13 grudnia w sali lustrzanej Stacji Muzeum w Warszawie odbędzie się kolejny z cyklu wykładów o polskich artystach w Paryżu „Parowozem do Paryża na Montparnasse”, zatytułowany „Kobiety Montparnasse’u – malarki Olga Boznańska, Mela Muter i Alicja Halicka. 100-lecie uzyskania praw wyborczych kobiet”. Poprowadzi go Artur Winiarski z muzeum Ecole de Paris Villa la Fleur. Początek o godzinie 18.30.



Alicja Halicka, „Muzykantki”, praca z cyklu „Wytlaczone romanse”, połowa lat 20. XX w.

Alicja Halicka

Z domu Alice Rosenblatt. Przyszła na świat w Krakowie 20 grudnia 1889 roku. Od najmłodszych lat pasjonowały ją muzyka, poezja i sztuka. Malarka spędziła dzieciństwo w Szwajcarii, młodość w Austrii i Monachium, a dorosłe życie w Paryżu. Była córką lekarza, profesora krakowskiego UJ. W Szkole Sztuk Pięknych dla Kobiet Marii Niedzielskiej uczyła się rysunku i malarstwa od Pankiewicza, Wyczółkowskiego i Weissa.

Od 1913 roku była żoną znanego kubisty Ludwika Markusa (Louisa Marcoussisa). Przez kilka lat malowała, tak jak on pozostając pod wpływem kubizmu. Następnie skierowała się w stronę uproszczonej formy malarstwa figuratywnego i realizmu. Często w swoich gwaszach przedstawiała żydowskie dzielnice Krakowa. W Paryżu zadebiutowała w 1914 roku w Salonie Niezależnych. We współpracy z Igorem Strawińskim wykonywała projekty kostiumów i scenografii baletowych do jego utworów. Zmarła w Paryżu w 1974 roku.

Pozostawione przez nią obrazy wzbudzają podziw nie tylko z uwagi na ich rozmiary, lecz także niezwykłą jakość i różnorodność stylistyczną. Okres 70 lat pracy malarki pozwala podziwiać ewolucję jej dzieł. Możemy zauważyć w nich symbolizm, inspiracje malarstwem Cézanne’a, kubizm, ekspresjonizm i wpływy van Gogha. Prawdopodobnie ostatnim namalowanym przez nią obrazem jest „Portret dr. Bolesława Nawrockiego” z 1965 roku. Zmarła dwa lata później, 16 maja, a pochowano ją na cmentarzu paryskim w Bagneux.

PARTNERZY



kolejarz.org

STACJA MUZEUM

stacjamuzeum.pl



villalafleur.com



WIĘCEJ O POLSKICH MALARKACH

Na wykład poświęcony wielkim polskim malarkom w warszawskiej Stacji Muzeum przyjeżdżaj pociągami PKP Intercity. Znajdź dogodnie połączenie na intercity.pl

Opowieści wigilijne, czyli sprawdzone sposoby na świąteczny nastrój

Bogato przystrojone sklepowe wystawy, imponujące iluminacje, wszechobecny zapach świerku i piernika – to nieodłączne elementy przedświątecznych dni. Aby jednak w pełni poczuć ducha Bożego Narodzenia, warto nastroić się dobrym filmem, książką i muzyką. Podpowiadamy, co czytać, co oglądać i czego słuchać w tym magicznym czasie.

TEKST: Anna Hofman



„Grinch”

FOT. 2018 UNIVERSAL STUDIOS

W Boże Narodzenie wszystko może się zdarzyć... Szczególnie w kinie! Świąta są tłem wielu romantycznych historii, komedii rodzinnych i niesamowitych baśni. O tej porze roku w repertuarze kin pojawiają się premiery filmów, które bawią, wzruszają i pozwalają oderwać się na chwilę od szaleństwa przedświątecznych zakupów i przygotowań.

NA MAŁYM I DUŻYM EKRANIE

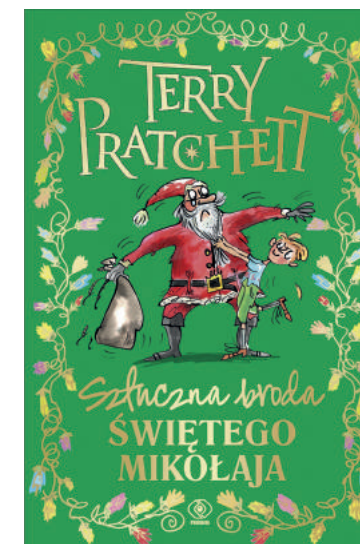
Na co warto wybrać się do kina w tym roku? Ciekawą propozycją na spędzenie rodzinnego wieczoru jest animowany film „Grinch”. Zgrzyliwy zielony stworek, wymyślony przez znanego autora książek dla dzieci Dr. Seussa, znów chce zepsuć święta w Ktosiowie. Tym razem jednak na jego drodze staje mała Cindy Lou. W nowej wersji zabawnej opowieści o przygodach Grincha tytułowemu bohaterowi w polskiej wersji językowej głosu użyczył doskonały Jarosław Boberek.

W oryginale usłyszeć można z kolei takie sławy, jak Benedict Cumberbatch i Pharrell Williams. Polskie gwiazdy na Gwiazdkę? Jak najbardziej! Tradycyjnie już przed świętami do kin trafia rodzima komedia romantyczna. W tym roku w „Miłość jest wszystkim” zobaczymy m.in. Jana Englerta, Macieja Musiała, Mateusza Damięckiego, Joannę Kulig, Agnieszkę Grochowską, Olafę Lubaszenkę i Aleksandrę Adamską. Tym, którzy wolą oglądać filmy w domowym zaciszu, możemy polecić kultową świąteczną produkcję, czyli „To właśnie miłość”. Przepelniony wyśmienitym brytyjskim humorem, z doskonałą ścieżką dźwiękową i doborową obsadą (w rolach głównych m.in. Alan Rickman, Hugh Grant, Emma Thompson i Keira Knightley), film od 2003 roku bawi i wzrusza miliony kinomanów na całym świecie.

Gwiazdkowych produkcji nie brakuje również w serwisie Netflix. Jedną z ciekawszych propozycji jest „Świąteczny kalendarz” – nakręcony w uroczej, bożonarodzeniowej scenerii film, opowiadający historię dziewczyny, której życie zmienia się, gdy w prezencie dostaje niezwykle adwentowy kalendarz.

HEJ KOLEDA, KOLEDA

Nic tak nie umila pieczenia pierników, pakowania prezentów i ubierania choinki, jak piękne kolędy i pastorałki. Zanim nadejdzie czas wspólnego, rodzinnego kolędowania, warto nastroić się muzyką, która wprowadzi do domu ducha magicznych świąt.



Terry Pratchett,
„Sztuczna broda Świętego Mikołaja”,
Wydawnictwo Rebis

FOT. WYDAWNICTWO REBIS

W tym roku na rynku pojawiły się dwa wyjątkowe i warte uwagi albumy. Pierwszy z nich to „Kolęda na cały rok!”, z utworami autorstwa Wojciecha Młynarskiego, które po śmierci artysty odkrył jego syn Jan. Usłyszymy tutaj wyjątkowe teksty w interpretacji takich twórców, jak Artur Andrus, Natalia Przybyś, Grzegorz Turnau, Gaba Kulka, Natalia Szroeder czy Monika Borzym.

Do okolicznościowej playlisty warto też dodać album „Białanie”, z pieśniami i pastorałkami Jacka Cygana. Na płycie pojawiły się utwory tworzone przez ponad 30 lat – od napisanego dla Grażyny Łobaszewskiej „Na Stary Rok” aż po współczesne, wykonywane m.in. przez zespoły Zakopower i Varius Manx czy Edytę Górniak. Tym, którzy w czasie przygotowań słuchają hitów światowych gwiazd, na pewno spodoba się bożonarodzeniowa selekcja Marka Sierockiego. Jeśli natomiast chcielibyśmy odkryć mniej znane utwory w ciekawych aranżacjach, wartą uwagi propozycją będzie dwupłytowe wydawnictwo Wojciecha Manna „Nieprzeboje z Gwiazdką”. Świąteczny klimat w domu doskonale wprowadzą też swingująco-jazzowe klasyki Louisa Armstronga, Elli Fitzgerald czy Franka Sinatry. Znajdziemy je na kompilacji „Jazz Christmas & The City”.

OPOWIEŚCI WIGILIJNE

Gdy pierniki trafią już do piekarnika, a prezenty będą czekać w tajnej skrytce na zapakowanie, można będzie zrelaksować się przy dobrej lekturze. „Opowieści bielsze niż śnieg” to bożonarodzeniowe historie, którymi z Ewą Gil-Kolakowską podzielili się znani i lubiani. O swoich świątecznych tradycjach, zabawnych anegdotach z Bożym Narodzeniem w tle i nostalgicznych wspomnieniach z czasów dzieciństwa opowiadają m.in. Magda Umer, Janina Ochojska, Edyta Jungowska, Andrzej Grabowski, Maciej Maleńczuk i Artur Andrus.



Wojciech Mann prezentuje „Nieprzeboje z Gwiazdką”



Wojciech Młynarski, „Kolęda na cały rok!”

Z kolei „9 wigilii” to literackie wariacje znanych polskich pisarzy na temat świąt. W książce znalazło się dziewięć refleksyjnych i humorystycznych opowiadań autorstwa takich twórców, jak Jerzy Pilch, Paweł Huelle, Wojciech Kuczok i Joanna Szczepkowska. Dobrą rodzinną lekturą na Gwiazdkę jest też najnowsza propozycja sir Terry'ego Pratchetta. „Sztuczna broda Świętego Mikołaja” obejmuje jedenastkę niesamowitych opowiadań, w których Święty Mikołaj trafia za kratki, świąteczne ciasta eksplodują, a bałwany pozwalają się oswoić. To najlepszy czas, by przypomnieć sobie „Tajemnicę Bożego Narodzenia” Jostaina Gaardera. Autor bestsellerowego „Świata Zofii” zabiera czytelnika w niezwykłą podróż do Betlejem. Tutaj współczesność przeplata się z przeszłością, a poetycka fikcja z lekcją historii i refleksją o życiu. **W**

CIEKAWOSTKA

16 grudnia poznańskie Kino Muza zaprasza widzów na specjalny pokaz filmu „Holiday” z 2006 roku, z Jude'em Law, Cameronem Diaz i Kate Winslet w rolach głównych. Tego samego dnia na dużym ekranie będzie można też obejrzeć inny wigilijny klasyk. „Kevin sam w domu” to jedna z najbardziej lubianych komedii z Bożym Narodzeniem w tle!



© FOT. ARCHIWUM FUNDACJI WOJCIECHA MŁYNARSKIEGO

Wojciech Młynarski



#LindorMeMoment

Jest w naszym życiu wiele chwil, które chcemy uczcić, czy dzielić z bliskimi. Są też wyjątkowe chwile tylko dla siebie. W każdej z nich sięgnij po pralinki LINDOR, dostępne w wielu doskonałych smakach.

ŚWIĄTECZNA WSKAZÓWKA OD LINDT

Włóż upominki do pudełek o różnej wielkości, zawiń w ozdobny papier. Zawiąz kokardy i postaw kropkę nad i: dla dekoracji dodaj pralinki LINDOR, które zwieńczą dzieło.

Rozkoszuj się chwilą aksamitnej przyjemności



COŚ DLA KONESERA

Każdą serwetkę ozdób małą świerkową gałązką i dodaj po dwie, trzy mleczne pralinki LINDOR – niech wyglądają jak bombki, albo jagody jałowca.



„Widzialni Pełnosprawni w pracy” – pod takim hasłem Fundacja Grupy PKP przygotowała konkurs fotograficzny, którego tematem była prezentacja sylwetek aktywnych zawodowo osób z niepełnosprawnością, a celem było przełamanie dotyczących ich stereotypów. Najlepsze prace zaprezentowano na wystawie, którą przez wakacje można było oglądać na wybranych dworcach. Zwycięzcą konkursu został Jacek Cisło, z którym mieliśmy przyjemność porozmawiać.

ROZMAWIAŁ: *Lukasz Komla*

widzialni przez obiektyw



„Żaden człowiek siły swojej nie zna, dopóki jej w potrzebie z siebie nie dobędzie”. Zwycięskie zdjęcie autorstwa Jacka Cisła.



Jury konkursu, na zdjęciu od lewej: Jolanta Rycerska, Elżbieta Dzikowska, Magdalena Kruszevska, Paulina Jankowska, Michał Tarcha

KIEDY I JAK ODKRYŁ PAN ZAMIŁOWANIE DO FOTOGRAFII?

Fotografią, a raczej obrazem, interesowałem się od najmłodszych lat. W podstawówce szczególnie lubiłem lekcje plastyki, pomimo tego, że pewien świeżo upieczony nauczyciel, oceniając jeden z moich obrazków, wyśmiał jego walory artystyczne przed całą klasą. Na szczęście po pewnym czasie jedną z moich prac nagrodzono pierwszym miejscem w konkursie plastycznym z okazji Dnia Ziemi. Jeśli chodzi o zamiłowanie do fotografii, to dużą rolę z pewnością odegrali rodzice, którzy sprezentowali mi pierwszy aparat fotograficzny, jeszcze analogowy. Było to okupione wielogodzinnym stanieniem w długiej kolejce, bo były to czasy PRL-u. Wtedy również odkrywałem stare fotografie mojej babci. Chwile spędzone przy kartach jej albumu przenosiły mnie w inny, lepszy świat. Babcia pochodziła z Jankowic k. Pszczyny, gdzie księżę pszczyński prowadził hodowlę żubrów. Na co dzień chodziła w tradycyjnym stroju śląskim, a dokładnie pszczyńskim. Jej opowieści o dzieciństwie i młodości w tej malowniczej miejscowości, w połączeniu z oglądaniem starych zdjęć, odcisnęły na mnie trwały ślad. Pojawienie się aparatu zupełnie odmieniło moje życie – wciąż go mam, ale choć jest sprawny, dziś pełni raczej rolę dekoracji na regale. Później fotografia pojawiała się w moim życiu i z niego znikła, ale chyba na trwałe powróciła kilka lat temu – tym razem w wersji cyfrowej, która daje ogromne możliwości.

CO LUBI PAN NAJBARDZIEJ UKAZYWAĆ NA ZDJĘCIACH?

Celem moich fotograficznych zainteresowań jest człowiek i krajobraz. Albo raczej człowiek w krajobrazie.

grudzień 2018

JEŚLI MÓGŁBY PAN WYBRAĆ DOWOLNE MIEJSCE NA ŚWIECIE, JAKIE CHCIAŁBY SFOTOGRAFOWAĆ, TO DOKĄD PROWADZĄ PANA MARZENIA?

Zdecydowanie na Islandię. Ogromne przestrzenie, nieokiełznana natura i... czasem można tam dostrzec człowieka (*śmiech*). Wyprawa fotograficzna w ten rejon świata to dla mnie jednak trudne przedsięwzięcie, co nie znaczy, że nie niemożliwe. Interesuję się również historią moich rodzinnych stron.

PANA FOTOGRAFIA ZDOBYŁA PIERWSZE MIEJSCE W TEGOROCZNYM KONKURSIE „WIDZIALNI PEŁNOSPRAWNI W PRACY”. NA ZDJĘCIU WIDĄC PANA PODCZAS PRACY. JAKI ZAWÓD PAN WYKONUJE?

Wykonuję prace w magazynie oraz ślusarsko-konserwatorskie.

CZY UDZIAŁ W KONKURSIE WPŁYNĄŁ W JAKIŚ SPOSÓB NA PANA ŻYCIE?

Tak. Z pewnością jeszcze bardziej zmotywował mnie do aktywnego życia, realizacji moich pasji fotograficznych. Kiedyś fotografowałem przede wszystkim do szuflady. Teraz coraz częściej myślę, aby swoimi zdjęciami dzielić się z innymi.

CO SĄDZI PAN O KAMPANII „WIDZIALNI PEŁNOSPRAWNI”?

To krok milowy do zmiany sposobu myślenia na temat pracowników z niepełnosprawnościami. Jestem pewien, że wkrótce upadną kolejne krzywdzące stereotypy o pracownikach „z grupą inwalidzką”. Przecież możemy się sprawdzić jako dobrzy fachowcy w różnych dziedzinach – mam na myśli nie tylko osoby z wyższym wykształceniem, lecz także pracowników fizycznych, np. w przemyśle, zakładach produkcyjnych itd.

JAKA JEST PANA FILOZOFIA ŻYCIOWA?

Podobno stworzeni jesteśmy, by przekraczać siebie. Ktoś mądrzejszy ode mnie powiedział też, że „jeśli droga, po której idziemy, jest trudna i wyboista, to oznacza, że idziemy we właściwym kierunku” (*śmiech*).



M U Z Y C L I N S T A

Aga Zaryan

Pierwsza dama polskiego jazzu światowe uznanie zdobyła dzięki wyjątkowemu stylowi i charakterystycznej barwie głosu. Aga Zaryan jest jedyną Polką, której płyty ukazują się w prestiżowej wytwórni Blue Note Records. Wokalistka jest laureatką najważniejszych nagród w świecie muzycznym, a jej płyty sprzedają się w rekordowych nakładach, udowadniając, że ambicja i wysublimowany styl pozwalają dotrzeć do szerokiego grona publiczności.

Zrób zdjęcie kodu, by posłuchać playlisty w Spotify.



Na koniec tego roku ukazały się dwa albumy artystki. Autorska płyta „High & Low” dzięki stylistycznemu różnicowaniu redefiniuje granice muzyki jazzowej na wielu poziomach. Z kolei „What Xmas Means To Me” to selekcja najpiękniejszych utworów o tematyce świątecznej, wspaniałe aranżacje orkiestrowe oraz gość specjalny – brat legendarnego Nata Kinga Cole’a, Freddy Cole.

Dla czytelników magazynu „W Podróż” Aga Zaryan przygotowała listę 10 wyjątkowych utworów, dzięki którym można poczuć świąteczną atmosferę.

facebook.com/AgaZaryanOfficial

- 1 ELLA FITZGERALD – SLEIGH RIDE
- 2 NAT KING COLE – THE CHRISTMAS SONG
- 3 FRANK SINATRA – SANTA CLAUS IS COMING TO TOWN
- 4 BING CROSBY – JINGLE BELLS
- 5 STEVIE WONDER – LITTLE DRUMMER BOY
- 6 SHIRLEY HORN – THE SECRET OF CHRISTMAS
- 7 STEVIE WONDER – SOMEDAY AT CHRISTMAS
- 8 ABBEY LINCOLN – CHRISTMAS CHEER
- 9 STEVIE WONDER – WHAT CHRISTMAS MEANS TO ME
- 10 CZESŁAW NIEMEN – NIM PRZYJDZIE WIOSNA



SŁUCHAJ PLAYLISTY AGI ZARYAN W SPOTIFY
Posłuż się linkiem bit.ly/wpodroz lub wyszukaj profil W Podróż.



FOT. CENTRALA MARTA ORLIK-GALLARD

Wenger® Bagaze i akcesoria podróżne

Szwajcarska firma
od 1893 roku



lbex
605500



 **WENGER®**
wenger.ch



Betlejem Poznańskie

Wystawcy z produktami z różnych regionów, kulinarne specjalności, zabytkowa karuzela oraz diabelski młyn, z którego można podziwiać panoramę Starego Miasta – między innymi takie atrakcje czekają na gości poznańskiego jarmarku bożonarodzeniowego. W tym roku impreza odbędzie się aż w trzech miejscach: na placu Wolności, Starym Rynku oraz na ulicy Paderewskiego. To świetna okazja, by wziąć udział w którymś z zaplanowanych wydarzeń (takich jak koncerty, silent disco, animacje dla najmłodszych czy Betlejemskie Światło Pokoju), a także kupić wyjątkowe podarunki dla bliskich i poczuć świąteczną atmosferę.

do 21 grudnia 2018 roku (plac Wolności, Stary Rynek)
oraz 6 stycznia 2019 roku (ul. Paderewskiego)
betlejempoznanskie.pl



Sylwester w Zakopanem

Po raz kolejny w ostatni dzień roku Zakopane stanie się polską stolicą dobrej zabawy – organizatorzy przewidują, że nowy rok pod Tatrami może powitać nawet 50 tys. osób. Podczas tegorocznego sylwestra będzie można podziwiać nie tylko występy zaproszonych artystów, lecz także pięknie oświetloną Gubałówkę – w tym celu scena zostanie ustawiona w nowym miejscu, na Paradałowie. Kto będzie gwiazdą wieczoru i jakie sławy pojawią się w górach? Tego dowiemy się już niebawem. Z pewnością jednak nie zabraknie okazji do tańca, zabawy i hucznego powitania 2019 roku.

31 grudnia 2018 roku
Zakopane

Zimowe wydarzenia

XII Międzynarodowy Silesia Gospel Festival im. Norberta Blachy

Dwa zimowe dni wypełnione muzyką gospel, wielką pasją i radością ze wspólnego śpiewania – to wszystko czeka na uczestników Międzynarodowego Silesia Gospel Festival. Pierwszego dnia odbędą się warsztaty wokalne prowadzone przez wybitnych wykładowców z Polski i zagranicy, natomiast 16 grudnia, podczas koncertu galowego, ich uczestnicy zaprezentują swoje umiejętności na scenie. Oprócz chóru gospel, liczącego ponad 250 osób, wystąpią także nauczyciele oraz zaproszone do Rybnika gwiazdy. Co roku wydarzenie przyciąga tłumy widzów, jesteśmy więc przekonani, że i tym razem sala widowiskowa Teatru Ziemi Rybnickiej wypełni się po brzegi.

15-16 grudnia 2018 roku
Rybnik
silesiagospelfestival.pl

11. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Boska Komedie

Tegoroczna edycja festiwalu będzie odbywać się pod hasłem „Dziwny jest ten świat”. W konkursie weźmie udział trzynaście spektakli – zarówno sztuki klasyczne, jak i współczesne. Oprócz przedstawień z głównej kategorii konkursowej, czyli Inferno, wśród których widzowie zobaczą m.in. „Wyjeżdżamy” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego, „Zapiski z wygnania” Teatru Polonia oraz „Wujaszka Wanię” Iwana Wyrypajewa, pojawią się także dzieła młodych twórców (sekcja Paradiso). Z kolei w ramach Purgatorio uczestnicy festiwalu będą mieli okazję wzięcia udziału w wydarzeniach towarzyszących – w debatach tematycznych czy spotkaniach z twórcami teatralnymi.

8-16 grudnia 2018 roku
Kraków
boskakomedia.pl

reklama

**Podaruj bliskim
 moc wrażeń
 artystycznych
 na Święta**

**BILETY
 do
 Opery Wrocławskiej
 najpiękniejszym
 PREZENTEM**

Stanisław Moniuszko
HALKA

Reżyseria:
GRAŻYNA SZAPOŁOWSKA

Dyrygent:
MARCIN NAŁĘCZ-NIESIOŁOWSKI

PREMIERA: 14, 15 / 12 / 2018

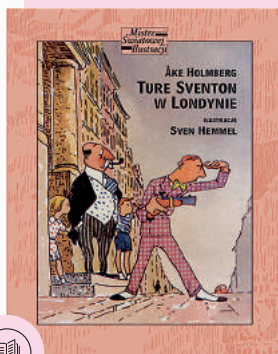
Kolejne spektakle w sezonie:
 16, 18 / 12 / 2018 25, 27 / 01 / 2019 5, 18 / 05 / 2019

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości.

www.opera.wroclaw.pl



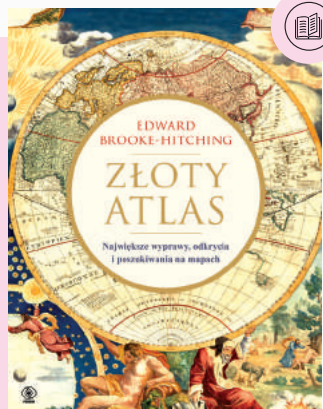
premiery



„Ture Sventon w Londynie”
Åke Holmberg

Skandynawskie kryminały dorośli czytelnicy pokochali już dawno. Czas, by ich śladem poszli teraz nieco młodszy miłośnicy dobrej lektury – ci, którzy ukończyli piąty rok życia. Po raz pierwszy po polsku ukazuje się powieść o szwedzkim detektywie, Ture Sventonie. Jego bronią jest spryt, inteligencja i gotowość do rozwiązywania nawet najtrudniejszych zagadek. Tym razem Ture zostaje wezwany do pełnej niepokojących zdarzeń posiadłości lorda Hubbarda. Za sukcesem tej pozycji, zaliczanej do klasyki szwedzkiej literatury dla dzieci, stoją doskonale poczucie humoru Åke Holmberga i zajmujące rysunki wybitnego ilustratora Svena Hemmela. Książka ukazuje się w serii „Mistrzowie Światowej Ilustracji”.

Wydawnictwo Dwie Siostry



„Złoty atlas”
Edward Brooke-Hitching

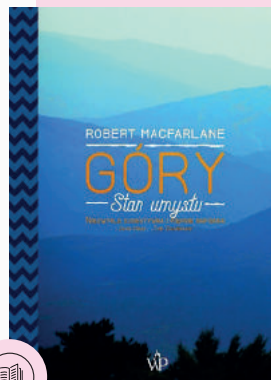
Któż z nas nie marzy o dalekich wояżach, odkrywaniu nowych lądów i podróżach na odległe krańce świata? Nie warto dłużej czekać – wraz z autorem międzynarodowego bestsellera „Atlas lądów niebytych” wyruszymy w wyprawę... palcem po mapach. Czekać nas zaskakujące wyobrażenia świata sprzed wieków oraz najnowsze wyniki badań – a to w wszystko w oparciu o najstarsze, najrzadsze i najpiękniejsze mapy w dziejach kartografii. Prawdziwa uczta dla oka i strawa dla żądnego przygód ducha.

Wydawnictwo Rebis

„Góry. Stan umysłu”
Robert Macfarlane

Górskie wyprawy z roku na rok przyciągają coraz więcej śmiółków pragnących zmierzyć się z siłami przyrody. A przecież jeszcze 300 lat temu wspinaczka była domeną jedynie nielicznych i najodważniejszych. Co zmieniło się w nas, ludziach, że tak chętnie ryzykujemy własne zdrowie, a często nawet i życie, wyruszając na strome szczyty? Robert Macfarlane, brytyjski pisarz i podróżnik, zgłębia fenomen tej przemiany i opisuje obsesję na punkcie zdobywania tego, co wydaje się niezdobyte. Fascynująca podróż w głąb natury – zarówno górskiej, jak i ludzkiej.

Wydawnictwo Poznańskie



AGATA KULESZA

NATALIA SZROEDER

URATUJ MAGIĘ NA ŚWIĘTA!

KRÓLOWA
ŚNIEGU
PO DRUGIEJ
STRONIE LUSTRA

W KINACH
OD 21 GRUDNIA

CF CINEMA FUND

SOVIZ FILM

KINO ŚWIAT

WIZART

„Odyseja” Maja Kleszcz

„Wzorem filmowego »Stalkera« czy »Blade Runnera« ta płyta jest opowieścią o człowieku uwikłanym we współczesny, postnowoczesny świat” – tak o swoim najnowszym albumie mówi Maja Kleszcz. Artystka, która w swojej twórczości sięgała już po stylistykę folkową (jako członkini zespołu Kapela ze Wsi Warszawa), bluesową i jazzową (w projekcie incarNations), teraz eksperymentuje z futurystycznymi dźwiękami elektronicznymi z wyraźnymi wpływami klimatu lat 80.

Wytwórnia Muzyczna MTJ, Fonobo Label



„Kraina wielkiego nieba” Reż. Paul Dano

Film na podstawie bestsellerowej powieści „Wildlife” Richarda Forda, laureata Nagrody Pulitzera, to debiut reżyserski aktora Paula Dano. Opowiada on historię małżeństwa Jeanette i Jerry’ego. Z pozoru wydają się szczęśliwą parą, która po przeprowadzce na przedmieścia rozpoczyna nowe życie. Niestety, zmiana miejsca zamieszkania nie oznacza końca starych kłopotów – Jerry ucieka od małżeńskich trudności w pracę i wyjeżdża na kilka miesięcy. Jeanette odnajduje pocieszenie w ramionach innego mężczyzny, a romans pozwala jej na nowo poczuć się dziewczyną sprzed lat. W rolach państwa Brinsonów utalentowany aktorski duet – Carey Mulligan i Jake Gyllenhaal.

Dystrybucja: M2 Films

„Oni” Reż. Paolo Sorrentino

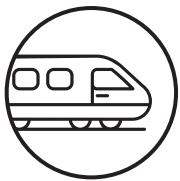
Brak moralności, cynizm, zachłanność i pragnienie władzy – tacy są tytułowi Oni. A przede wszystkim On, czyli Silvio Berlusconi, główny bohater filmu, otoczony przez swoją wierną świtę. Paolo Sorrentino, jeden z najbardziej utytułowanych współczesnych włoskich reżyserów (nagrodzony m.in. Oscarem za „Wielkie piękno”), ukazuje kulisy polityki oraz medialnego życia polityka, milionera i potentata telewizyjnego. Jednak film nie jest formą oceny czy krytyki Berlusconi, a raczej próbą odnalezienia odrobiny intymności, słabości i melancholii w jego historii. Czy udaną? Warto przekonać się osobiście i sprawdzić, z jakiego powodu w samych Włoszech na film wybrało się już milion widzów.

Dystrybucja: Gutek Film



FOT. GUTEK FILM





W TRASĘ!

Nie zwalniamy tempa!

→ TYLKO W 2018 ROKU PKP INTERCITY PODPISAŁO LUB ROZSZERZYŁO UMOWY NA ZAKUP I MODERNIZACJĘ TABORU, KTÓRYCH ŁĄCZNA WARTOŚĆ TO PONAD 2 MLD ZŁ. NIEMAL 1,7 MLD ZŁ PRZEWOŹNIK PRZEZNACZYŁ NA KOMFORTOWE I NOWOCZESNE WAGONY.

PKP Intercity konsekwentnie realizuje największy program inwestycyjny w historii spółki – Kolej Dużych Inwestycji – którego wartość to około 7 mld zł. W tym roku w jego ramach podpisano lub rozszerzono umowy na zakup i modernizację taboru za ponad 2 mld zł. W efekcie pasażerowie wkrótce będą mogli korzystać z jeszcze wygodniejszych pociągów.

Tylko w ostatnich miesiącach PKP Intercity podpisało umowy z Fabryką Pojazdów Szynowych H. Cegielski w Poznaniu na 55 nowoczesnych wagonów oraz z firmą NEWAG na 20 nowych lokomotyw elektrycznych Griffin. Wartość tych kontraktów to odpowiednio 473,5 i 367 mln zł brutto. Lokomotywy będą rozwijać prędkość 160 km/h, co pozwoli efektywnie wykorzystywać zmodernizowane linie kolejowe. Będą to najnowocześniejsze tego typu pojazdy w Polsce.

W listopadzie spółka rozszerzyła trzy umowy na unowocześnienie 163 wagonów, podpisane z PESA Bydgoszcz. Przewoźnik zamówił dodatkowo modernizację kolejnych 82 pojazdów. Do PKP Intercity trafi więc łącznie aż 245 komfortowych wagonów.



WARTO WIEDZIEĆ

Zupełną nowością na polskich torach będzie 60 wagonów typu COMBI, które zostaną dostarczone przez PESA Bydgoszcz. To pierwsze tego typu pojazdy w Polsce. Będą to wielofunkcyjne, przedziałowe wagony o podwyższonym standardzie, z przedziałami rodzinnymi oraz dla osób z niepełnosprawnościami, w tym poruszających się na wózku. W wagonach wydzielona zostanie także przestrzeń, w której będzie można bezpiecznie przewieźć rowery. Pasażerowie skorzystają w nich także z – niespotykanych dotąd w polskich pociągach – automatów do sprzedaży napojów czy batonów.

Po skorzystaniu z prawa opcji łączna wartość planowanych inwestycji wynosi prawie 1,03 mld zł brutto. W październiku PKP Intercity rozszerzyło również podpisaną w listopadzie ub.r. umowę na modernizację 60 wagonów, zawartą z FPS H. Cegielski w Poznaniu. Unowocześnionych zostanie dzięki temu kolejnych 30 pojazdów, a łączna wartość kontraktu wynosi 410 mln zł brutto.

PKP Intercity, realizując plan inwestycyjny, korzysta z różnych źródeł finansowania, w tym ze środków własnych oraz pozyskanych z Unii Europejskiej. Łącznie z funduszy unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 przewoźnik pozyskał ponad 653 mln zł dotacji dla projektów wartych blisko 2 mld zł brutto.

Kolejarzom zima niestraszna

→ NAWET NAJLEPSZE PLANY MOŻE PO-KRZYŻOWAĆ KAPRYŚNA POGODA. MIMO IŻ W OSTATNICH LATACH AURA BYŁA DOŚĆ ŁASKAWA, CAŁA GRUPA PKP PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZIMY NA WIELU FRONTACH, ABY NIKT NIE MÓGŁ POWIEDZIEĆ, ŻE MRÓZ I ŚNIEG ZASKOCZYŁY KOLEJARZY.

Sezon zimowy na kolei trwa od 15 listopada do 31 marca, choć oczywiście, jeśli sroga zima potrwa dłużej, nie wpłynie to na stan gotowości kolejarzy. Ogromna odpowiedzialność spoczywa na spółce PKP PLK, która dba o stan infrastruktury. Zimowe utrzymanie obejmuje ponad 18,5 tys. km linii kolejowych, 40 tys. rozjazdów, 25 tys. obiektów inżynierskich oraz 5 mln m² powierzchni peronów i kadek. W gotowości będzie 237 maszyn do odśnieżania torów oraz 173 mobilne zespoły do usuwania usterek. Jednym z najpoważniejszych zagrożeń jest oszronienie sieci trakcyjnej (dochodzi do niego wbrew pozorom nie przy największych mrozach, ale gdy temperatura „przechodzi przez zero”,

czyli zmienia się z dodatniej na ujemną). Aby przed tym uchronić najbardziej newralgiczne szlaki, 4,2 tys. km sieci zostaną pokryte specjalną zabezpieczającą powłoką.

PKP Intercity zadba o stan i zapasy taboru. Do końca października wykonano sezonowy przegląd wszystkich pojazdów. Na stacjach węzłowych w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Wrocławiu i Gdańsku będą działały punkty utrzymania z rezerwą wagonową. Przewidziano całodobowy serwis i dyżury warsztatów naprawczych. Jak co roku wykorzystywane będąbie urzędnicy zapobiegające nadmiernemu oblodzeniu podwozi pojazdów, które jest zamontowane na bocznicę Warszawa Grochów. W



WAŻNE

Aby przewidzieć zagrożenia, prowadzone będą monitorowanie i prognozowanie sytuacji pogodowej. Skutki ewentualnych utrudnień będzie niwelowało działające całodobowo, przez siedem dni w tygodniu, Centrum Wsparcia Klienta.



W nowym rocznym rozkładzie jazdy na sezon 2018/2019 PKP Intercity będzie uruchamiać średnio 383 pociągi dziennie. Rozkład jazdy i zakup biletu znajdziesz na stronie intercity.pl



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
Zrób zdjęcie kodu, by zobaczyć więcej aktualności na intercity.pl



#ŁĄCZYMYPOLSKĘ

Dobrze poukładany rozkład

Niemal w całej Europie w drugi weekend grudnia wchodzi w życie nowy roczny rozkład jazdy pociągów. O tym, jakich zmian spodziewać się w kursowaniu składów PKP Intercity, a także jak powstają rozkłady, opowiada prezes zarządu spółki – Marek Chraniuk.

ROZMAWIAŁA: Karolina Rynasiewicz



Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity

W PODRÓŻ

CO PKP INTERCITY MA DO ZAOFEROWANIA W NOWYM ROCZNYM ROZKŁADZIE JAZDY 2018/2019, BY SPOUSTAĆ OCZEKIWANIOM KLIENTÓW I UTRZYMAĆ TREND SYSTEMATYCZNEGO WZROSTU LICZBY PASAŻERÓW WYBIERAJĄCYCH KOLEJ?

Przede wszystkim więcej połączeń i więcej miejsc w pociągach, zarówno na głównych liniach, jak i do mniejszych miejscowości. Każdego dnia będziemy uruchamiać średnio aż 383 pociągi, czyli o 23 więcej niż w rozkładzie 2017/2018. To wiąże się oczywiście z nowymi połączeniami, z których skorzystają mieszkańcy m.in. Małopolski, Dolnego Śląska czy Podkarpacia.

NA JAKICH TRASACH POJAWIA SIĘ NOWE POCIĄGI?

Warto wspomnieć chociażby trasę Warszawa – Przemyśl, którą przez Sandomierz będzie przejeżdżał pociąg IC „Banach”. Centralną Magistralą Kolejową

pojedzie natomiast IC „Łokietek”, który późnym wieczorem połączy Warszawę z Krakowem, a ze stolicy do Zielonej Góry przez Wrocław wyruszy IC „Konopnicka”.

CZY CZEKAJĄ NAS TAKŻE NOWOŚCI W POŁĄCZENIACH MIĘDZYNARODOWYCH?

Oczywiście! Jedną z najważniejszych będzie pociąg IC „Nightjet” relacji Wiedeń/Budapeszt – Wrocław – Berlin. To wyjątkowy skład, ponieważ pozwoli na dojazd do aż czterech europejskich stolic – w ciągu dnia do Berlina, a nocą do Wiednia, Bratysławy i Budapesztu. Na terenie Polski będzie się zatrzymywał m.in. we Wrocławiu, Opolu, Kędzierzynie-Koźlu i Raciborzu. Co ciekawe, połączenie z Berlinem zyska także Przemyśl, bowiem pociąg IC „Przemyslanin” poprowadzi grupę wagonów właśnie do stolicy Niemiec, które w Katowicach będą przełączane do IC „Nightjet”. Natomiast wagony do Przemyśla będą odłączone na stacji w Raciborzu, po czym wyruszą w podróż do Katowic przez Gliwice i Zabrze. Dzięki temu mieszkańcy aż sześciu województw – podkarpackiego, małopolskiego, śląskiego, dolnośląskiego, opolskiego i lubuskiego – zyskają połączenie międzynarodowe i bezpośredni dojazd do Berlina.

CZY ZMIANY BĘDĄ DOTYCZYĆ TAKŻE OFERT W KOMUNIKACJI MIĘDZYNARODOWEJ?

Tak, postanowiliśmy uprościć ich nazwy, aby podróżnym łatwiej było się w nich odnaleźć i wybrać najkorzystniejszą dla siebie. Dotychczasowe limitowane oferty SparDay i SparNight zmieniają nazwę na Super Promo International,

a nielimitowane – których nazwy kończyły się słowem „Specjal” – zostaną przemianowane na „Visit...”, np. Visit Grodno.

JAK W NOWYM ROZKŁADZIE PRZEWOŹNIK BĘDZIE RADZIŁ SOBIE Z TRWAJĄCYMI MODERNIZACJAMI TRAS?

Ze względu na prace remontowe na wielu liniach, jesteśmy przygotowani na to, aby przewozy były wykonywane alternatywnymi trasami, z zapewnieniem pasażerom dogodnego dostępu do kolei. Wspólnie z PKP Polskimi Liniami Kolejowymi tak przygotowaliśmy rozkład, żeby zminimalizować niedogodności. Zadbaliśmy o cykliczność połączeń, zwiększyliśmy liczbę stacji, na których zatrzymują się nasze składy, a już po wdrożeniu rozkładu priorytetem będzie punktualność kursowania pociągów.

JAK WYGLĄDA PROCES TWORZENIA ROZKŁADU JAZDY?

Planowanie rozkładu zaczyna się już rok wcześniej – w grudniu robimy pierwsze przybliżenia, takie jak określenie zakładowej liczby pociągów, ich kategorii i relacji. Już na początku roku kalendrzowego zarządca infrastruktury, spółka PKP PLK, przedstawia przewoźnikom trasy wzorcowe, które określają czas przejazdu na danym odcinku – jest on uzależniony od wielu czynników, w tym stanu infrastruktury czy prowadzonych remontów. Następnie, aby zapobiec późniejszym konfliktom, ustalane są tzw. cykle wyjazdowe – w tym celu spotykają się przedstawiciele wszystkich przewoźników, aby później, na przełomie



marca i kwietnia, złożyć już wnioski do PKP PLK o przydzielenie tras dla konkretnych składów. Po analizie tych wniosków konieczne są oczywiście kolejne rozmowy i ustalenia, podczas których dopracowuje się szczegóły założeń przyszłego rozkładu.

KIEDY WIĘC ZACZYNA SIĘ WŁAŚCIWE UKŁADANIE ROZKŁADU?

Trwa ono od kwietnia do lipca i jest prowadzone w specjalnym programie służącym do konstruowania wykresów ruchu. Potem następuje analiza, która kończy się w sierpniu, i we wrześniu rozkład roczny jest przekazywany do przewoźników. Po tym czasie zaczynają się prace nad zastępczym rozkładem jazdy, który jest zależny od rozpoczynających się lub kontynuowanych prac modernizacyjnych. Po tych wszystkich działaniach pozostaje jeszcze poinformowanie podróżnych, tak aby mieli czas na zapoznanie się ze zmianami. W tym roku szczegóły nowego rozkładu podaliśmy już 6 listopada.

W BIZNES

CZY PKP INTERCITY KONSULTUJE PLANOWANY ROZKŁAD Z PASAŻERAMI?

Tak, już na początkowym etapie przeprowadzamy konsultacje społeczne. Pasażerowie mogą zgłaszać swoje uwagi i pomysły w ankiecie na naszej stronie internetowej. Bardzo nas cieszy zaangażowanie podróżnych – w tym roku pod koniec lutego swoją opinię podzieliły się 4734 osoby, czyli o 32 proc. więcej niż w 2017 roku. Zachęcamy do zgłaszania swoich pomysłów przez cały rok w formularzu kontaktowym dostępnym na naszej stronie internetowej. 





Poznaj tabor Express Intercity Premium ED250 Pendolino

NAJBARDZIEJ KOMFORTOWA KATEGORIA
POCIĄGÓW EXPRESS INTERCITY PREMIUM (EIP)
JEST OBSŁUGIWANA PRZEZ
SKŁADY ED250 PENDOLINO, KTÓRE NA POLSKIE
TORY WJECHAŁY 14 GRUDNIA 2014 ROKU.
POCIĄGI EIP ŁĄCZĄ TRÓJMIASTO I WARSZAWĘ
Z AGLOMERACJAMI POŁUDNIOWYMI
(KRAKOWEM, KATOWICAMI, WROCŁAWIEM),
A TAKŻE UMOŻLIWIAJĄ DOJAZD DO MIAST,
TAKICH JAK KOŁOBRZEG, BIELSKO-BIAŁA,
GLIWICE, RZESZÓW CZY JELENIA GÓRA.



Komfort podróży

402 MIEJSCA
ŁĄCZNIE

45 MIEJSCA
W 1. KLASIE

357 MIEJSCA
W 2. KLASIE

4 WIESZAKI
NA ROWERY



Regulowane fotele
w obu klasach, roz-
kładane stoliki, indy-
widualne oświetlenie,
wieszak oraz gniazdko
elektryczne przy
każdym miejscu.

Część siedzeń
rozstawiono
naprzeciw siebie,
dzięki czemu powstały
czteromiejscowe strefy
dla wspólnie podróżu-
jących osób.

W korytarzach oraz
na końcu wagonów
zostały umieszczone
półki na bagaż,
a przy fotelach
znajdują się półki
na bagaż podręczny.



Strefa Cisy

Strefa Cisy to wydzielony obszar w pociągu, przeznaczony dla podróżnych potrzebujących ciszy oraz szanujących to, że inni również chcą podróżować w spokoju. Za przejazd w Strefie Cisy nie pobiera się żadnych dodatkowych opłat. W każdym pociągu Express Intercity Premium Strefą Cisy objęty jest cały **wagon nr 7 (kl. 2.)**, czyli łącznie 61 miejsc.



CZY WIESZ, ŻE...

Składy ED250 Pendolino wyposażone są w Europejski System Sterowania Pociągami ETCS, który zapewnia większe bezpieczeństwo podróżowania i jest konieczny do jazdy z prędkościami powyżej 160 km/h.

Udogodnienia

Pociąg przystosowano do potrzeb osób niewidomych oraz niedowidzących – **miejsca siedzące oznaczono alfabetem Braille'a** – jak również osób o ograniczonych możliwościach ruchowych. To z myślą o nich przy wejściu do trzeciego wagonu została zamontowana **winda**, która ułatwia wsiadanie do pociągu i wysiadanie z niego osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich. Osoby o kulach mają do dyspozycji również specjalne krzesła transportowe, na których – z pomocą obsługi – mogą bezpiecznie wjechać do pojazdu. W trzecim wagonie znajdują się także miejsca przeznaczone dla pasażerów poruszających się na wózkach oraz dostosowana do ich potrzeb toaleta.



Bilety

Sprzedaż biletów prowadzona jest w kasach, biletomatach, na stronie internetowej oraz w aplikacji IC Mobile Navigator.

Pamiętaj!

Przejazd pociągami EIP jest możliwy tylko z biletem zakupionym przed podróżą. Pasażerowie (z wyjątkiem osób poruszających się na wózku) **nie mogą** kupić biletu w pociągu u konduktora. Dzięki temu każdy pasażer ma zagwarantowane miejsce siedzące.



CZY WIESZ, ŻE...

Aerodynamiczny „nos” pociągu zawdzięczamy Giorgetto Giugiaro, włoskiemu designerowi, który w 1999 roku zdobył tytuł najlepszego projektanta samochodów XX wieku.

293 km/h

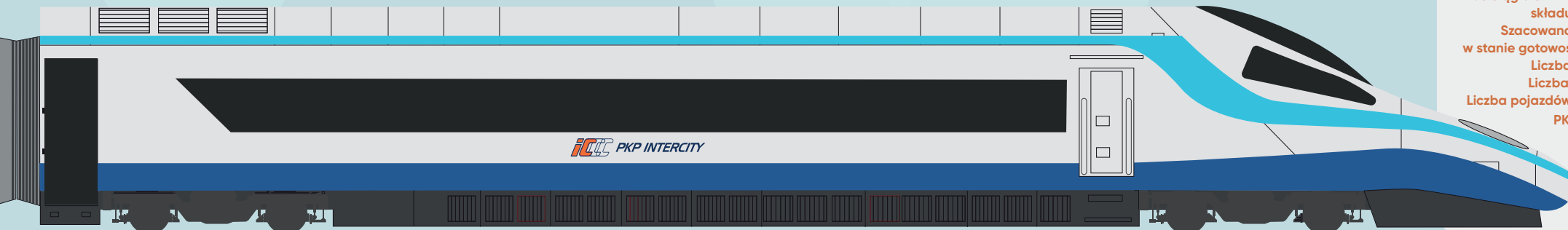
rekord prędkości
pociągu na polskich
torach ustanowiony
przez Pendolino
podczas testów
na Centralnej
Magistrali Kolejowej



ZOBACZ GALERIĘ ZDJEĆ
Zrób zdjęcie kodu,
by zobaczyć więcej
na wpodroz.com

Fakty

Długość 187,4 m
Maksymalna szerokość nadwozia 2,8 m
Maksymalna wysokość pojazdu
(nad główką szyny) 4,1 m
Maksymalna prędkość eksploatacyjna
250 km/h
Moc ciągiła silników trakcyjnych całego
składu 5,664 MW
Szacowana masa pociągu
w stanie gotowości operacyjnej 395,5 t
Liczba członów 7
Liczba miejsc 402
Liczba pojazdów w parku taborowym
PKP IC 20



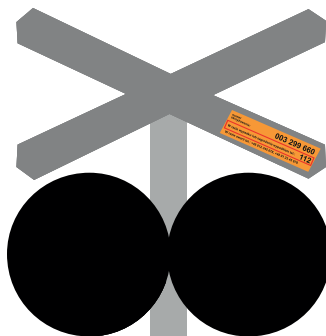
Co musisz wiedzieć o naklejkach na przejazdach kolejowo-drogowych?

BEZPIECZNY PRZEJAZD

Gdzie są umieszczone?



wewnętrzna strona napędu rogatkowego



wewnętrzna strona krzyża św. Andrzeja

numer skrzyżowania:

003 299 660

W razie wypadku lub zagrożenia wypadkiem tel.: 112

W razie awarii tel.: +48 012 345 678, +48 01 23 45 678

Kiedy dzwonić pod 112?



wypadek



unieruchomione auto na przejeździe



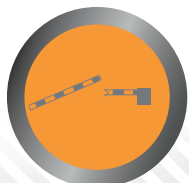
ograniczona widoczność na przejeździe



uszkodzone oznakowanie przejazdu



przeszkoda na torach



wyłamana rogatka

#ŻółtaNaklejkaPLK

Ekomobilnie

Miłośnicy ekologii i właściele samochodów elektrycznych mogą od niedawna korzystać z kolejnych stacji do ładowania swoich pojazdów. Tym razem specjalne ekourządzenia pojawiły się przy czterech dworcach kolejowych w województwie śląskim. Za ich dostarczenie i montaż odpowiadają spółki z Grupy PKP.



FOT: PKP SA

➔ Dworce Katowice, Katowice Ligota, Gliwice i Częstochowa – to cztery lokalizacje, w których możesz naładować samochód elektryczny i ruszyć w dalszą drogę. To pierwsze, ale nie jedyne miejsca, w których PKP SA planuje zamontować urządzenia. Podobne stacje mają pojawić się jeszcze przy dworcach Warszawa Centralna, Warszawa Wschodnia, Wrocław Główny, Opole Główny, Gdynia Główna i Gdańsk Wrzeszcz.

Przy każdej ze stacji znajdują się dwa gniazda zasilające, co umożliwia ładowanie więcej niż jednego pojazdu. Każde z miejsc zostało pomalowane kojarzącym się z ekologią zielonym kolorem i oznaczone specjalnym piktogramem.

Aby skorzystać ze stacji, nie musisz dokonywać wcześniejszej rejestracji. Wystarczy podjechać i podpiąć samochód do urządzenia. Czas ładowania wynosi około dwóch godzin. Możesz go wykorzystać, udając się na zakupy, kawę lub żeby popracować w jednej z zacisznych kawiarni na dworcu. W pierwszych trzech miesiącach od uruchomienia stacji, czyli od 9 listopada, usługa ładowania będzie darmowa. **W**



CZY WIESZ, ŻE...

Stacje do ładowania to kolejne proekologiczne rozwiązanie promowane przez PKP SA. Spółka odpowiada również za budowę Innowacyjnych Dworców Systemowych – funkcjonalnych parterowych budynków wyposażonych w ekologiczne rozwiązania.

FOT: PKP SA

W BIZNES

Bariera (nie) do pokonania

Szymon Pewiński

Nowe i remontowane budynki z windami, podjazdami, ułatwiony dostęp do opieki zdrowotnej, także online – w ostatnich latach zrobiono wiele w celu wyeliminowania barier utrudniających osobom z niepełnosprawnościami dostęp do przestrzeni publicznej. Część z tych projektów zrealizowano dzięki dofinansowaniu z Funduszy norweskich i EOG.

Gdy mówimy o likwidacji barier architektonicznych, najczęściej mamy na myśli wyposażanie budynków w podjazdy, windy i inne ułatwienia dla osób z niepełnosprawnościami ruchowymi. O krok dalej poszło opolskie Wojewódzkie Centrum Medyczne, które przebudowało i wyremontowało Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dzieci i Noworodków w tamtejszym Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym.

Rodzice bliżej dziecka

Jednym z problemów oddziału, boleśnie odczuwanym także przez niepełnosprawnych rodziców leczonych tam dzieci, była panująca w pomieszczeniach ciasnota. Miejsca było tak mało, że musieli oni niekiedy czekać, aż salę opuszcza opiekunowie innego dziecka. Dzięki zniesieniu barier architektonicznych te ograniczenia zniknęły. Powstały dwa duże pomieszczenia. W jednym znajdują się stanowiska dla noworodków, w drugim – stanowiska pediatryczne. Dzięki pieniądzą z Funduszy norweskich i EOG udało się dostosować infrastrukturę oddziału do wymogów nowoczesnego leczenia. Podczas zorganizowanej przez WCM konferencji „Nowe oblicze intensywnej terapii noworodka – oddział przyjazny pacjentowi i jego rodzicom” mówił o tym dyrektor centrum Dariusz Madera. Dr n. med. Wojciech Walas dodawał, że kierowany przez niego oddział wzbogacił się nie tylko o nowy sprzęt, lecz także stał się miejscem, w którym bliscy mają dostęp do małych pacjentów przez całą dobę. Modernizacja kosztowała ponad 4,7 mln zł. Kolejne 3,1 mln zł wydano na trzyletni program opieki nad matką, ciążą i noworodkiem. Projekt WCM był realizowany wspólnie z Opolskim Centrum Ginekologii, które za niemal 1,4 mln zł utworzyło bank mleka kobiecego.

Ponad

**4,7
mln zł**

kosztowała
modernizacja
Opolskiego Cen-
trum Ginekologii



Artykuł sponsorowany

Dzięki wsparciu z Funduszy norweskich i EOG bariery architektoniczne – utrudniające poruszanie się osobom z niepełnosprawnościami i osobom starszym lub niesamodzielnym – zlikwidowano również w szpitalach i zakładach opiekuńczo-leczniczych w Krakowie, Łęborku, Warszawie oraz Żarach. Zakupiono tam również wózki inwalidzkie, mobilne, nowoczesne łóżka i wagi krzeselkowe.

Remonty przeprowadzono m.in. w Gdańsku, Chodzieży, Krakowie, Poznaniu i Łęborku. Wszędzie tam budynki zostały w pełni przystosowane do wymagań podopiecznych. W miejscu progów wybudowano podjazdy. Warszawskie domy pomocy społecznej wzbogaciły się o 12 samochodów dostosowanych do przewożenia osób niesamodzielnych, 148 łóżek rehabilitacyjnych i trzy specjalistyczne wanny. Pokój kąpielowy dla osób niepełnosprawnych powstał też w warszawskim DPS „ChemiK”.

Doświadczenie świata na nowo

Niezwykłą szansę na szybszy powrót do zdrowia otrzymali pacjenci ośrodka opiekuńczo-rehabilitacyjnego w Konstancinie. Powstała tam specjalna, nowatorska pracownia imitująca mieszkanie, składająca się z kuchni, łazienki i sypialni. Pacjenci przypominają tam sobie codzienne czynności, które po urazie głowy lub przebytym udarze urosły do rangi barier – wydawałoby się – nie do pokonania. Inwestycje wspierane z Funduszy norweskich i EOG powstały także z myślą o młodszych i starszych osobach z niepełnosprawnościami intelektualnymi. To dla nich w Górnem i Poznaniu sale doświadczenia świata wyposażono m.in. w łóżka wodne, rzutniki do grafik, projektory świetlne czy tor świetlno-dźwiękowy.



Opieka medyczna i rehabilitacja online

W dzisiejszych czasach do „diagnozy” wystarczy wyszukiwarka, w którą wpisuje się objawy. Niestety niewiele ma to wspólnego z rzetelnym rozpoznaniem. Istnieje jednak jasna strona medycyny online, bowiem ułatwia ona dostęp do opieki medycznej osobom z niepełnosprawnościami. W projekcie realizowanym przez krakowską Nową Rehabilitację pacjenci otrzymywali zestaw do badań EKG, który w dowolnym momencie (np. po ćwiczeniach) przekazywał wyniki do lekarzy udzielających również telekonsultacji. Prowadziły je również placówki w Żarach, Chodzieży, Polkowicach czy we Wrocławiu. W Pleszewskim Centrum Medycznym wprowadzono możliwość e-rejestracji, rozwiązującej problem wszechobecnych w placówkach zdrowotnych kolejek. Fundusz norweski wsparł także powstanie ogromnej Bazy Wiedzy w Zakresie Nierówności w Zdrowiu. Zawiera ona raporty i analizy nie tylko opisujące sytuację zdrowotną ludności w Polsce, lecz także przedstawiające bardziej szczegółowe zagadnienia, takie jak diagnoza istniejącej organizacji i funkcjonowania systemu zdrowia publicznego w Polsce. Z bazy korzystają przede wszystkim szpitale i samorządy organizujące na swoich terenach opiekę zdrowotną.

Źródła: wcm.opole.pl,
bazawiedzy.pzh.gov.pl/start

Zmagania gigantów — współczesna wynalazczość

Niektórzy uważają, że skończyły się czasy geniuszy. Niewątpliwie dziś nie trzeba być Edisonem, aby ubiegać się o patent, a współczesna innowacyjność przybiera różne oblicza. Czasami przynosi rozwiązania banalne w swej prostocie, a kiedy indziej — przełomowe.

TEKST: *Bartosz Fert*

Rzecznik patentowy, partner w kancelarii JvWF JAKUBIAK VEL WOJTCZAK & FERT RZECZNIICY PATENTOWI; pasjonat wynalazczości

Modern Inventions; The Struggles of Giants

Some think that the times of great geniuses are over. Admittedly, today you don't have to be Edison to apply for a patent, and contemporary innovation takes on different forms. Some bring us everyday solutions and we celebrate them for their ultimate simplicity while others can be extremely groundbreaking.

TEXT: *Bartosz Fert*

Patent and trade mark attorney; partner at the law firm JvWF JAKUBIAK VEL WOJTCZAK & FERT PATENT & TRADE MARK ATTORNEYS; inventions enthusiast

TRANSLATION: *Malgo Dzierugo*

Nic nie powstaje w próżni, a każda innowacja ma za sobą długą listę wcześniejszych rozwiązań. Nawet najwspanialszy wynalazca więcej zawdzięcza pracy swoich przodków niż geniuszowi własnego intelektu. Metaforycznie — wynalazczość to także opowieść. Jest to trwająca setki lat historia karłów wspinających się na ramiona gigantów, po to, by widzieć dalej od nich. Ta przypisywana Newtonowi metafora pochodzi już z XII wieku, a jej autorem jest bretoński filozof — Bernard z Chartres.

Opowieść kryje się także w rejestrach patentowych. Opatrzono bezdusznymi numerami, symbolizując często wiele lat pracy twórców i zszargane nerwy rzeczników patentowych. Wynalazek jest też często początkiem sporów znajdujących ujście na sali sądowej.



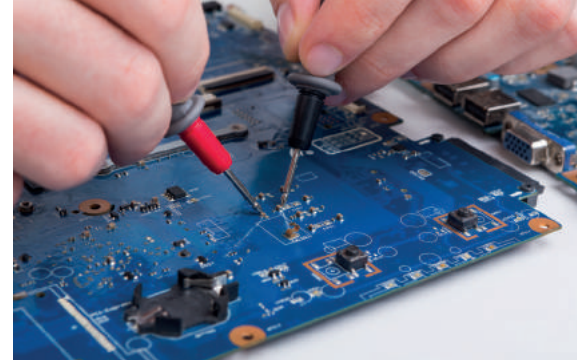
WARTO WIEDZIEĆ

Szczegółowe opisy patentowe wynalazków i rozwiązań poruszonych w artykule można zgłębić na stronie patents.google.com.

MICHAEL JACKSON KONTRA GRAWITACJA

Zacznijmy od czegoś prostego. Dwadzieścia pięć lat temu, 26 października 1993 roku, Amerykański Urząd Patentów i Znaków Towarowych udzielił patentu na „metodę i środki wywoływania antygravitacyjnej iluzji”. Twórcą tego rozwiązania był nie kto inny, jak król muzyki pop — Michael Jackson, zamieszkały w Los Angeles. W teledysku do utworu „Smooth Criminal” piosenkarz i towarzyszący mu tancerze wykonują charakterystyczny skłon, który, jak się wydaje, przeczy prawom grawitacji. Wyprostowane sylwetki pochylają się ku ziemi, tworząc kąt niemalże 45 stopni. Jego wykonanie na planie zdjęciowym nie było trudne — wystarczyło użyć kilku lin, bloczków i efektów specjalnych.

Artyści zastanawiali się jednak, czy dałoby się go wykonać na scenie, podczas koncertu na żywo. Pomysł Jacksona był prosty — wkręcimy mocne śruby w deski sceny, a w obcasach butów tancerzy wydrżymy otwory, które pozwolą łatwo zablokować łeb śruby. Do tego usztywnimy golenie tancerza i... antygravitacyjna iluzja gotowa!



EN → Nothing is created in a vacuum. Every invention comes to be by building on previous discoveries. Even the greatest of inventors owe more to the work of those who have come before them than to their own genius. Metaphorically — every invention always tells a story. An age old story of dwarves standing on the shoulders of giants so that they could see further. This expression is most known as having been said by Sir Isaac Newton; it has however been traced to the 12th century and attributed to a Breton philosopher Bernard of Chartres.

Stories also hide in patent registers. Marked by callous numbers, patents often symbolise both the years of inventors' tireless work as well as the patent agents' overwrought nerves. Inventions often also are the reason for some of many courtroom's most heated disputes.



GOOD TO KNOW

Detailed info on all of the patented inventions discussed in this article can be found on patents.google.com.

MICHAEL JACKSON VERSUS GRAVITY

Let's start with something simple. Twenty-five years ago, on October 26, 1993, the US Patent and Trademark Office granted a patent for the „method and means of creating an anti-gravity illusion”. The creator of this illusion was none other than the King of Pop — Michael Jackson, residing in Los Angeles.

In the music video for the song „Smooth Criminal”, the singer and accompanying dancers perform a characteristic slope which seems to contradict the laws of gravity. Upright dancers lean forward towards the ground, forming an angle of almost 45 degrees. His performance in the music video wasn't that difficult — the illusion was achieved by means of harnesses and cables which had to be connected to and disconnected from the floor by stage. The performers wondered however, whether it could be possible to perform the manoeuvre live on stage. Jackson's idea was simple — he came up with a hitching mechanism: pegs were built into the floor of the stage and the performers wore shoes with special cutouts as well as shin support. And just like that a gravity-defying solution was invented!



EUROPEJSKI URZĄD PATENTOWY WYRÓŻNIA POLAKÓW

Nie oszukujemy się – prawdziwy postęp opiera się dziś na wynalazkach bardziej złożonych niż połączenie śruby z obcasem. System patentowy jest najbardziej efektywny tam, gdzie chroni rozwiązania wymagające wielu lat pracy zespołów ludzi o unikalnych kwalifikacjach. Wynik badań takiej grupy, współtworzonej przez prof. Jacka Jemielitego, dr Joannę Kowalską i prof. Edwarda Darżynkiewicza, trafił do finału tegorocznej edycji prestiżowego konkursu European Inventor Award, organizowanego przez Europejski Urząd Patentowy. Zespół Polaków uzyskał w wielu krajach świata patenty dotyczące ustabilizowanej cząsteczki mRNA. Może ona znaleźć zastosowanie między innymi w terapiach genowych raka. Początki pracy nad tą technologią sięgają lat 80., kiedy jeszcze nikt nie zdawał sobie sprawy z jej potencjału terapeutycznego. Opracowana przez Polaków technologia polega na podmianie tylko jednego atomu spośród 80 tys. wchodzących w skład cząsteczki mRNA. Ten jeden atom ma jednak kluczowe znaczenie – modyfikowane mRNA jest trzykrotnie trwalsze niż to produkowane przez organizm człowieka. Tak ustabilizowana cząsteczka może być skutecznym nośnikiem terapeutyków – także w leczeniu raka. Czy nasi rodacy wymyślili szczepionkę na nowotwór? Nie, ale stworzyli narzędzie, które być może pozwoli kolejnym grupom naukowców opracować taki produkt.

WARTO WIEDZIEĆ

Patent – prawo wyłączne udzielane na wynalazek, czyli na nowe i nieoczywiste rozwiązanie techniczne. Patent trwa maksymalnie 20 lat. Może być udzielony w każdej dziedzinie techniki. Potocznie tym mianem określane są też inne prawa wyłączne – udzielane na znaki towarowe, wzory przemysłowe i użytkowe.

THE EUROPEAN PATENT OFFICE DISTINGUISHES POLES

Let's not kid ourselves – today true headway is being made by far more complex inventions than combining a peg with a heel of a shoe. The patent system is most effective where it protects solutions which require many years of work by teams of uniquely qualified people. A body of research carried out by such a group (co-led by Prof. Jacek Jemielita, Dr Joanna Kowalska and Prof. Edward Darżynkiewicz) went through to the finals of this year's edition of the prestigious European Inventor Award competition organised by the European Patent Office. The team of Poles obtained worldwide

GOOD TO KNOW

Patent – an exclusive right granted for an invention, i.e. a new and a not obvious technical solution. The patent lasts a maximum of 20 years. It can be granted in any field of technology. Colloquially, the word patent is also used to describe other exclusive rights – granted for trademarks, industrial designs, or utility models.

patent protection for their so-called mRNA caps which can be applied in gene therapy for cancer. Work on this technology dates back to the 1980s, way before anyone was aware of its therapeutic potential. The technology developed by the Polish team changed one of about 80,000 atoms of a typical mRNA molecule by replacing an oxygen atom with a sulphur atom and creating a synthetic cap for mRNA. This one atom is however crucial; a modified mRNA is three times more durable than one produced by the human body. Such a modified molecule may be effective in therapeutics – also in the treatment of cancer. Have the Polish team invented a cancer vaccine? No, but they created a tool that will allow future scientists to develop it later on.

W SALI SĄDOWEJ

Trudno znaleźć specjalistę wątpiącego w sens zasadności nadawania patentów w branży medycznej. Badania pokazują, że gdyby nie zachęta w postaci tego rodzaju skutecznego prawa, inwestycje w rozwój leków byłyby znacznie ograniczone. W innych branżach efektywność systemu patentowego nie jest już tak oczywista. Prawa wyłączne wykorzystywane są często instrumentalnie – tylko po to, aby utrudnić życie konkurentom. Najlepszym przykładem są wojny patentowe w branży elektronicznej. To walka każdego z każdym: Qualcomm pozywa Intel, Apple wchodzi w spory z Qualcomm, a Samsung musi jednocześnie zmagać się z pozwami Huawei i Apple. W tym samym czasie Qualcomm dostarcza podzespoły dla produktów Samsunga, Samsung zapewnia części do urządzeń Apple i Huawei, a licencjonowana technologia Huawei wykorzystywana jest w urządzeniach Apple. Można się w tym pogubić...

Jednym z ciekawszych przypadków w tej branży jest spór Apple Inc. z Samsung Electronics o naruszenie wzornictwa tabletu. 27 stycznia 2010 roku na konferencji prasowej w San Francisco Steve Jobs zaprezentował trzecią kategorię produktu – urządzenie łączące cechy smartfona i laptopa. Świat po raz pierwszy ujrzał iPad – warto jednak wspomnieć, że rejestracja wzoru tego urządzenia została dokonana przez Apple już w 2004 roku! Konkurencja nie pozostała jednak w tyle. Samsung Electronics potrzebował tylko ośmiu miesięcy, aby zaprezentować światu pierwszą generację tabletu Galaxy Tab, na co Apple zareagowało pozwem. Rozpoczęła się batalia prawna. Jej głównymi europejskimi arenami były Londyn – centrum gospodarcze Europy – i hiszpańskie Alicante – siedziba Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej.

GOOD TO KNOW

To read more about this technology I invite you to study its patent. Unfortunately, this will be a bit more tricky to read than the piece on Michael Jackson's shoes.

One of the most interesting cases in this industry is the dispute between Apple Inc. and Samsung Electronics for infringement of tablet design. On January 27, 2010 at a press conference in San Francisco, Steve Jobs presented the third product category – a device that combines the features of a smartphone and a laptop. The world saw the iPad for the first time – it is worth mentioning that the registration of this device's design was made by Apple in 2004 already! Competition, however, was not left behind. Samsung Electronics only needed eight months to present the world with the first generation of the Galaxy Tab tablet, to which Apple responded by a lawsuit. The legal battle has begun. Its main European arenas were London – the economic centre of Europe – and Spanish Alicante – the seat of the European Union Intellectual Property Office.



IN THE COURTROOM

It would be difficult to find a specialist who doubts in the legitimacy of granting patents in the medical industry. Research shows that if not for such incentives, investments in drug development would be significantly lowered. In other industries, the effectiveness of the patent system is not so obvious. Exclusive rights are often used instrumentally – only to make life difficult for competitors. The best example is patent wars in the electronics industry. It's a fight for everyone: Qualcomm sues Intel, Apple goes into quarrel with Qualcomm, and Samsung must also deal with lawsuits from Huawei and Apple. At the same time Qualcomm provides components for Samsung products, Samsung provides parts for Apple and Huawei devices, and Huawei licensed technology that is used in Apple devices. You could easily get lost in it.

WARTO WIEDZIEĆ

Aby zgłębić technologię ustabilizowanej cząsteczki mRNA, wystarczy przeanalizować opisy patentowe. Niestety, lektura będzie trudniejsza niż ta dotycząca butów gwiazdy muzyki pop.

JAK WYGLĄDA TABLET?

Na początku Samsung podjął próbę unieważnienia rejestracji Apple jako pozbawionej cech nowości i indywidualnego charakteru. Prawnicy koreańskiej korporacji argumentowali przed urzędem w Alicante, że tablety pokazywane były już w 1992 roku w jednym z odcinków serialu „Star Trek”. Powoływali się też na fakt, że prototypy takich urządzeń były tworzone przez różne podmioty w latach 80. i 90. Najważniejszym przykładem był Knight Ridder Tablet Newspaper, zaprezentowany światu w 1994 roku (zrób zdjęcie kodu QR, by obejrzeć go w serwisie YouTube). Unieważnienie rejestracji Apple nie powiodło się, chociaż eksperci Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelktualnej potwierdzili, że koncepcja urządzenia typu tablet była znana wiele lat przed premierą pierwszego iPada. Uznali oni jednak, że wzornictwo samego produktu Apple było unikatowe.

Druga odsłona sporu to powództwo wytoczone w Londynie. Apple zarzuciło Samsungowi, że jego produkt wywołuje identyczne ogólne wrażenie, co produkt chroniony wzorem tej spółki. Gdyby sąd to potwierdził, stanowiłoby to naruszenie praw do wzoru amerykańskiej korporacji, a w konsekwencji – wydanie zakazu takich naruszeń. Możliwe byłoby także zasądzenie odszkodowania.

Na 46 stronach uzasadnienia wyroku sędzia Colin Ian Birss przeprowadził szczegółową analizę wzornictwa produktów obu firm. Doprowadziła go ona do wniosku korzystnego dla Samsunga. Zwycięstwo było jednak isticie pyrrusowe – brytyjski sąd w punkcie 190 wyroku z 9 lipca 2012 roku stwierdził, że Samsung Galaxy Tab nie narusza praw do wzoru iPada i może być dalej sprzedawany. Zdaniem sędziego Birssa wywołuje on odmienne ogólne wrażenie od produktu Apple, gdyż... nie jest tak cool. Jak widać, postęp techniczny odbywa się w różny sposób. Czasami to niewiele znaczący gadżet, a czasami rezultat kilkudziesięciu lat pracy w laboratorium. Rozwiązania przełomowe to jednak wyjątek w opowieści o wynalazczości. Współczesny świat nie oczekuje od twórców geniuszu – prawnie chronione mogą być nawet proste urządzenia, metody i substancje. Ba! Czasem te najprostsze wynalazki są najwięcej warte. 

* WARTO WIEDZIEĆ

Szczegóły rejestracji wzoru iPada można przejrzeć pod adresem:

[euipo.europa.eu/
eSearch/#details/
designs/000181607-0001](http://euipo.europa.eu/eSearch/#details/designs/000181607-0001)

* GOOD TO KNOW

Details of the iPad design registration can be viewed on:

[euipo.europa.eu/eSearch/#details/
designs/000181607-0001](http://euipo.europa.eu/eSearch/#details/designs/000181607-0001)

WHAT DOES THE TABLET LOOK LIKE?

At the beginning Samsung attempted to annul Apple's registration as being deprived of novelty and individual character. The lawyers of the Korean corporation argued before the office in Alicante that the tablets had already been seen in 1992 in an episode of the TV series „Star Trek”. They also referred to the fact that prototypes of such devices were created by various entities in the 80s and 90s. The most important example was the „Tablet Newspaper” by Knight Ridder, presented to the world in 1994 (take a picture of the QR code to watch it on YouTube). The invalidation of the Apple's design registration failed, although the European Union Intellectual Property Office experts have confirmed that the concept of a tablet device was known many years before the launch of the first iPad. They did however acknowledge that the design of the Apple product itself was unique. The second part of the dispute is a plaint submitted by the plaintiff in the London court. Apple accused Samsung of producing an extremely similar looking device to the one protected by the registration. If the court confirmed this, it would violate the rights of the US corporate model and, consequently, the restrictions on such violations. It would also be possible to award damages.

Zrób zdjęcie kodu, aby obejrzeć prezentację tabletu z lat 90. /
Take a picture of the code to see the presentation of the tablet from the 90s.



Judge Colin Ian Birss justified his judgment by carrying out a detailed 46-page analysis of product design for both companies. His conclusion benefited Samsung. Their victory, however, was truly pyrrhic – the British court in paragraph 190 of the judgment (July 9, 2012) stated that Samsung Galaxy Tab does not violate the rights to the iPad design and can therefore be sold further. According to Judge Birss, it creates a different overall impression from the Apple product, because... it's not that cool. As you can see, technical advancement can be achieved in various ways. Sometimes it is through a gadget, and other times through several decades of work in a laboratory. However, groundbreaking solutions are only exceptions in the stories of inventions. The modern world does not expect genius from its inventors – even simple devices, methods and substances can be legally protected. Bah! Sometimes the simplest inventions are worth the most. 

Start-upy dla polskiej kolei



➔ Ruszył konkurs „inNOWacje – #kolej2023”, w ramach którego przedstawiciele świata start-upów będą mogli zgłosić swoje nowoczesne rozwiązania dla kolei. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody pieniężne, a najlepsze pomysły zostaną wykorzystane przez Grupę PKP.

Kolejarze szukają nowoczesnych rozwiązań w czterech kategoriach: Kolej dla Pasażera, Innowacyjna Technika Kolejowa, Nowoczesny Marketing i Sprzedaż oraz Ekologia, Elektrooszczędność, Elektromobilność. Do konkursu będą mogli zgłosić się przedstawiciele start-upów, tj. mikroprzedsiębiorstw na wczesnych etapach rozwoju działalności, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) oraz jednostek naukowo-badawczych, których zadaniem będzie przygotowanie innowacyjnego rozwiązania w wybranej kategorii. Poza nagrodą finansową twórcy wyjątkowo ciekawych rozwiązań zyskają możliwość przeprowadzenia wdrożenia pilotażowego w ramach infrastruktury Grupy PKP – to wyjątkowa szansa na przetestowanie produktu i zdobycie doświadczenia we współpracy z dużym odbiorcą technologii. **W**



Konkurs ogłosili na specjalnej konferencji prasowej prezesi spółek Grupy PKP oraz wiceprezes ARP.

Kolej nieustannie się zmienia i staje się coraz nowocześniejsza. Innowacyjne rozwiązania już teraz sprawdzają się w działalności naszych spółek, a ten konkurs jest elementem szerszej polityki i systemu wdrażania innowacji w firmach kolejowych – podkreśla prezes PKP SA Krzysztof Mamiński.

PKP Cargo jest zainteresowane rozwiązaniami informatycznymi, które pomogą nam w stworzeniu narzędzi usprawniających proces organizacji przewozów kolejowych i całego systemu logistycznego, w tym procesy zarządzania zasobami – mówi prezes PKP CARGO SA Czesław Warsewicz.

Jestem pewien, że wykorzystanie rozwiązań zaproponowanych w konkursie jeszcze bardziej zachęci pasażerów do podróżowania pociągami PKP Intercity, dlatego chcemy być aktywnym partnerem do współpracy w świecie technologii – mówi prezes PKP Intercity SA Marek Chraniuk.

Dzięki innowacyjnym rozwiązaniom oraz systematycznym inwestycjom w rozwój, branża kolejowa zwiększa swoją konkurencyjność względem innych gałęzi transportu. Z pomocą nowoczesnych systemów monitorujemy inwestycje i dzięki nowym technologiom szybciej realizujemy pracę – mówi Ireneusz Merchel, prezes PKP Polskich Linii Kolejowych SA.

intercity.pl

Bratysława

Budapeszt

Berlin

Wiedeń

Odkryj nowe połączenia międzynarodowe z Twojego miasta w ofercie
SUPER PROMO INTERNATIONAL

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

Szczegóły oferty i rozkład jazdy na intercity.pl

PKP INTERCITY

Organizatorzy konkursu:



Wiedza na żądanie

Szukasz inspiracji, informacji, opinii, nowego spojrzenia na dobrze znane kwestie? Słuchaj podcastów! Prezentujemy najczęściej wybierane audycje online o tematyce biznesowej.

TEKST: Tomasz Jaszewski

W We współczesnym świecie umiejętność efektywnego wykorzystywania każdej wolnej chwili jest bardzo cenna. Tu pomocne będą podcasty – audycje o różnej długości, których możemy słuchać na urządzeniach mobilnych o dowolnej porze i w dowolnym miejscu. W ten sposób łatwo i szybko zdobędziemy wiedzę z różnych dziedzin.

Ich nazwa prawdopodobnie pochodzi od wyrażenia *personal on demand broadcast*, które po angielsku oznacza transmisję na żądanie. Początki podcastów datuje się na rok 2000, choć do szerszej publiczności trafiły one pięć lat później. Ich twórcy dzielą się specjalistyczną wiedzą, uczą języków, opowiadają o swoich podróżach lub zainteresowaniach, rozmawiają z zaproszonymi gośćmi. Wielu z nich stało się globalnymi autorytetami, a ich publikacje zyskały rangę opiniotwórczych mediów. Biznes także ma swoich ulubionych twórców, którzy wykorzystują podcasty, aby poszerzać wiedzę i kompetencje wśród przedsiębiorców.

WARTO WIEDZIEĆ

Warto poszukiwać podcastów nie tylko po polsku – dzięki temu zyskamy możliwość, by przy okazji osłuchać się z językiem obcym.



1 FINANSOWY NINJA

Michał Szafranśki to autor bestsellowego poradnika finansów osobistych, bloger, podcaster, który uczy młode pokolenie Polaków, jak oszczędzać pieniądze oraz w jaki sposób je wydawać i inwestować. Na swojej stronie internetowej opublikował już ponad sto podcastów, w których nie tylko dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem, lecz także rozmawia ze specjalistami i praktykami z konkretnych dziedzin. Są to bardzo inspirujące i praktyczne publikacje, które dają nowe i świeże spojrzenie na zarządzanie pieniędzmi.

3 W KAŻDY PONIEDZIAŁEK

Na stronie malawielkafirma.pl co tydzień publikowany jest nowy podcast, który dotyczy takich zagadnień, jak marketing, sprzedaż, zarządzanie zespołem czy efektywność działań. Audycje tworzone z myślą o polskich przedsiębiorcach prowadzone są przez Marka Jankowskiego. Od 9 lat udowadnia on, że nie wystarczy być specjalistą w danej dziedzinie, aby założyć własny biznes. Niezbędna jest tu wiedza na temat sprzedaży i komunikacji z klientem, organizacji biura, reklamy, autoprezentacji czy strategii rozwoju. O tym i podobnych kwestiach autor rozmawia z zaproszonymi gośćmi, m.in. z Pawłem Tkaczykiem (autorem bestsellerowych książek „Zakamarki marki” oraz „Grywalizacja”) i Joanną Ceplin (szkoleniowcem i autorką bloga joannaceplin.pl).

5 NA ŻYWO Z DOLINY KRZEMOWEJ

Kara Swisher w podcastach „Recode Decode” rozmawia z takimi sławami, jak Mark Zuckerberg (założyciel Facebooka), Sundar Pichai (prezes Google’a) czy Susan Wojcicki (prezes YouTube’a). Jej słuchacze zyskują wiedzę na temat inwestycji w najnowsze technologie, rozwijających się trendów w branży czy najciekawszych start-upów, które mogą nadać sektorowi hi-tech nowy kierunek.

2 RYNEK NIERUCHOMOŚCI W PIGUŁCE

Podcasty Marty Baczewskiej-Golik w niezwykle przystępny sposób mówią o stopach zwrotu kapitału, ryzykach kredytowych, oprocentowaniach czy ubezpieczeniach. Jednocześnie udowadniają, że inwestowanie w nieruchomości nie jest skomplikowane, o ile zdobędziemy wiedzę z zakresu finansów, prawa i sprzedaży.

4 12 ŻYCIOWYCH ZASAD. ANTIDOTUM NA CHAOS

Książka pod tym tytułem stanowi opis dwunastu reguł, którymi warto kierować się w życiu, by nadać mu sens. Jej autor, Jordan Peterson, to ceniony kanadyjski psycholog ideologii, osobowości i świadomości. Dzięki internetowym wykładom na temat życia, społeczeństwa i polityki zyskał światową sławę. Słynie z bezkompromisowości, odważnych poglądów i charyzmy. W swoich podcastach wyjaśnia naturę świata i sytuację współczesnego człowieka, odwołując się do kanonu światowej literatury i filozofii. Podcasty Petersona mogą być ciekawą odskocznią, która pobudza myślenie i sprzyja poszerzaniu horyzontów.

6 PODĄŻAJ ZA PASJĄ

Anna Bednarczuk, autorka strony „Siła Zmian”, wraz z animatorką rozwoju osobistego Moniką Myszką-Wieczerek prowadzi cykliczne podcasty na temat kreatywności, podążania za własnymi marzeniami i realizacji wyznaczonych celów. Panie udowadniają, że warto rozwijać pasję i uczynić z niej źródło swojego utrzymania. W rozmowach z zaproszonymi gośćmi podpowiadają, jak poznać swoje mocne strony, rozpocząć własny projekt, radzić sobie z nadmiarem zadań i pomysłów lub przekuć porażkę w sukces. To idealna propozycja dla tych, którzy szukają swojego miejsca w biznesie lub potrzebują wskazówki, aby wykonać kolejny krok.

Podróżuj z Lectonem

A gdyby tak podziwiać zmieniające się za oknem krajobrazy i jednocześnie mieć poczucie, że robi się coś konstruktywnego i rozwijającego? Jak najlepiej wykorzystać czas, który spędzamy w podróży?

Dzięki aplikacji Lecton możemy wejść w świat niezwykłych historii, korzystać bez limitu z wysokiej jakości treści czy po prostu efektywnie relaksować się bez angażowania oczu i rąk – wystarczy smartfon lub tablet oraz słuchawki, aby zacząć słuchać i oderwać się od męczących wzrok, wszechobecnych ekranów.



„Sierżant Cuff”

MAGIA DŹWIĘKU

Katalog Lectona zawiera blisko 2 tys. audiobooków w interpretacji najlepszych polskich głosów, należących między innymi do Danuty Stenki, Krzysztofa Gosztyły, Mariusza Bonaszewskiego czy Grzegorza Pawlaka. Pośród doskonale zrealizowanych powieści, reportaży, poradników i treści biznesowych znajdują się także historie, których próżno szukać gdzie indziej, bo nie mają swojej filmowej czy papierowej wersji. „Sherlock Holmes – Odcienie czerni” czy „Sierżant Cuff” to audioseriale, które zostały stworzone specjalnie dla Lectona. W tych w pełni udźwiękowionych słuchowiskach, które są niczym filmy bez obrazu, można usłyszeć plejadę polskich aktorów – wśród nich np. Roberta Więckiewicza, Borysa Szyja czy Olafa Lubaszenkę. Te serialowe propozycje wciągają jak najlepsze produkcje Netflix.



„Sherlock Holmes – Odcienie czerni”

NIE TYLKO AUDIOBOOKI

Osoby szukające odpoczynku i wytchnienia dzięki Lectonowi chętnie sięgną po treści relaksacyjne. W materiałach dostępnych w aplikacji można znaleźć zarówno dźwięki natury, które pomogą wyciszyć się albo zwiększyć produktywność, jak i medytacje prowadzone, dzięki którym krok po kroku nauczymy się umiejętnego ukierunkowywania myśli i wprowadzania się w korzystny stan świadomości. Audiomedytacje to prosty sposób na rozładowanie napięcia dnia codziennego i dobry nastrój. W aplikacji znajdziemy wybór najlepszych polskich podcastów, np. literackie „Radio Książki” Michała Nogasia, „Jak oszczędzać pieniądze” Michała Szafraniego, autora bloga o tym samym tytule, czy popularny program „Onet Rano” w wersji do słuchania. Dla spragnionych wiedzy dostępne są też wykłady Uniwersytetu SWPS w wersji audio.

Lecton to rozwiązanie dla osób, które pragną być na bieżąco z kulturą i nie rezygnować z innych czynności. Słuchać możemy, gdziekolwiek jesteśmy i cokolwiek robimy: w trakcie uprawiania sportu, sprzątania, drogi do pracy czy – tak jak teraz – w podróży.



Odkryj rozrywkę w zupełnie nowym wymiarze. Pobierz aplikację Lecton i słuchaj audiobooków, podcastów oraz medytacji bezpłatnie i bez limitu przez miesiąc.

Kod: **PKPINTERCITY**

Kod można wykorzystać do 9 stycznia 2019 roku.

Instrukcja:

- 1 Wejdź na stronę **promo.lectonapp.com**.
- 2 Zarejestruj się lub zaloguj, podając e-mail i hasło.
- 3 Wpisz kod **PKPINTERCITY** podczas aktywacji dostępu.
- 4 Pobierz aplikację Lecton, jeśli jeszcze nie masz jej na telefonie, w wersji odpowiedniej dla swojego urządzenia (wymagane oprogramowanie to Android 5.0 lub iOS 10 i nowsze).
- 5 Zaloguj się w aplikacji e-mailem i hasłem podanym podczas rejestracji.
- 6 Nie trać czasu i słuchaj tysięcy interesujących nagrań w trakcie darmowego 30-dniowego dostępu.

Ponadto katalog Lectona zasilają takie bestsellery w wersji audio, jak:



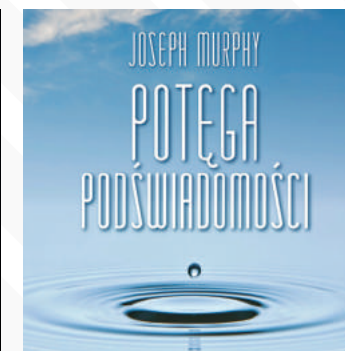
„Ślepnąć od światła”

- pełny zaskakujących zwrotów akcji portret współczesnej Warszawy w interpretacji Krzysztofa Skoniecznego
- serial na podstawie powieści zrealizowało HBO



„Wiedźmin”

- opowiadania
- jeden z najpopularniejszych cykli powieściowych ostatnich lat
- czytany przez najlepsze polskie głosy: Krzysztofa Banaszyka, Annę Dereszowską oraz Krzysztofa Gosztyłę

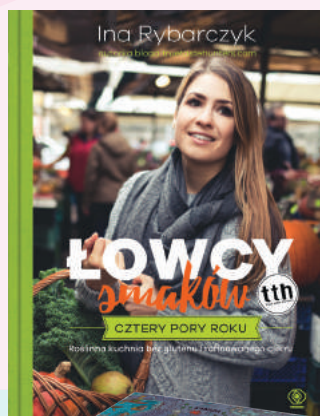


„Potęga podświadomości”

- kultowy poradnik Josepha Murphy'ego pokazujący, jak uwolnić umysł, i dający praktyczne wskazówki, jak cieszyć się dobrym życiem
- tylko w Polsce ponad 1 mln sprzedanych egzemplarzy

pod choinką

Ina Rybarczyk,
„Łowcy smaków. Cztery pory roku”,
Wydawnictwo Rebis



Aleksandra i Daniel Mizeliński,
„Wszystko na mapie”,
Wydawnictwo Dwie Siostry

Kask narciarski dla dzieci,
Pulse Junior

W zdrowym ciele
Ci, których energia rozpie-
ra niezależnie od pogody
panującej za oknem,
na pewno ucieszą się
z akcesoriów sportowych.
Z nowymi goglami nawet
mroźna zima nie będzie
im straszna!!



„Planer taki jak Ty
od Gabrieli Gargas”,
Wydawnictwo Poznańskie

Łyżwy do jazdy figurowej,
TecnoPro Susanne Felt



Łyżwy męskie,
TecnoPro Phoenix M 1.0

Gogle narciarskie,
Freeze 2.0 TecnoPro



Co znajdziemy po odpłataniu wstążki,
pod szeleszczącym papierem
albo na dnie torebki w świąteczne
wzory? Rozpakowywanie prezentów
to czynność, którą uwielbiają nie
tylko najmłodsi, choć niektórzy
zamiast otrzymywać podarunki
wolą je ofiarowywać.

Na długie wieczory

Tom pełen przepisów na roślinne
dania, na które skuszą się nawet zde-
klarowani mięsożercy? A może puzzle,
które ucieszą małych fanów podróży?
Albo planer, dzięki któremu rozpisze-
my plan na podbój 2019 roku?

Niech się błyszczy

Odrobina luksusu? Kiedy, jeśli
nie w czasie świąt i karnawału?
Wysyłający subtelne błyski pier-
ścionek lub naszyjnik, odbijający
światło ekran zegarka, a może
brokat na ciele? Wszystkie chwytły
dozwolone, by przyćmić pierwszą
gwiazdkę!

Zegarek męski,
Bergstern,
APART

Kolczyki,
srebro i cyrkonie,
APART

Spinki męskie,
APART

Kalendarz adwentowy
z kosmetykami,
Douglas



Pierścionek,
żółte złoto,
APART

Czytnik e-booków i audiobooków,
PocketBook InkPad 3



Stereofoniczne słuchawki nauszne
z bluetooth i mikrofonem,
Rebeltec



Projektor,
ACER

Praktyczny i stylowy

Wyzwanie na nowy rok?
Być na bieżąco z nowin-
kami technologicznymi!
Z nowym gadżetem elek-
tronicznym od ukochanej
osoby na pewno będzie
to prostsze.

Z fascynacji fabułą

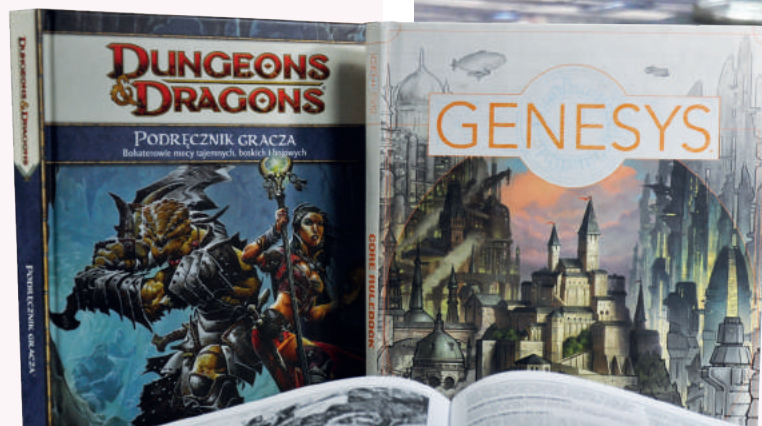
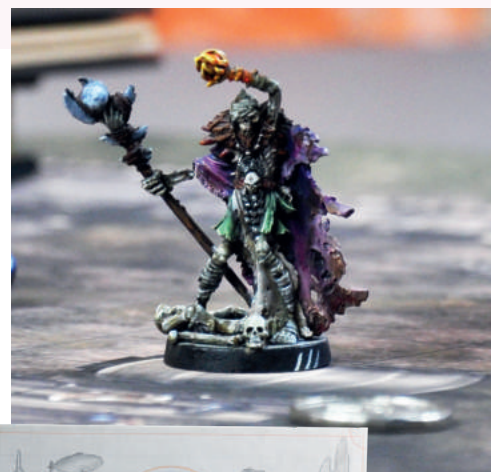
Coraz więcej Polaków spędza czas na turlaniu kostką, rysowaniu map i przeżywaniu emocjonujących przygód. Gry fabularne cieszą się w naszym kraju rosnącą popularnością.

TEKST: Krzysztof Baranowski, fan i twórca gier, wykłada „Wstęp do projektowania gier” na Collegium Da Vinci w Poznaniu
FOTO: Krzysztof Baranowski, Alicja Glapan

W rozpędzonym pociągu grupka nieustraszonych śledczych depcze po piętach złodziejom, którzy skradli z muzeum cenny artefakt. Jeden z wagonów jest nieoznaczony i nikt nie ma do niego wstępu. Za oknem właśnie mignęła nazwa stacji, na której skład miał się zatrzymać, a konduktor w pośpiechu przechodzi przez korytarz, nie sprawdzając biletów”. Brzmi jak fabuła sensacyjnego filmu, który chciałbyś obejrzeć? Nie musisz czekać na jego premierę, co więcej – możesz mieć wpływ na ten scenariusz! Potrzebujesz tylko podręcznika, kostek oraz towarzystwa osób, które, tak jak ty, chcą grać.

WARTO WIEDZIEĆ

W gry fabularne grają również bohaterowie popularnych współcześnie seriali, takich jak „Teoria wielkiego podrywu” czy „Stranger Things”.



WSPÓLNE TWORZENIE OPOWIEŚCI

Żeby lepiej zrozumieć, na czym polega sesja gry fabularnej, wyobraźmy sobie grupkę kilku osób, które słuchają fascynującej historii. Opowiadający tworzy opisy miejsc, ludzi i wydarzeń. Zarysowuje akcję – wie, jak się zaczyna i jakie trudności będą napotykać uczestnicy, ale nie może przewidzieć, w jaki sposób się potoczy i zakończy. To pozostałe osoby wcielają się w role poszczególnych bohaterów, kontrolując ich losy, decydując o tym, co robią i mówią. Przystępując do gry, uczestnicy projektują motywację, mocne i słabe strony swojej postaci oraz jej statystyki (jak bardzo jest silna, zręczna czy inteligentna), zapisując te informacje na specjalnej karcie. Jeden z nich – tzw. mistrz gry, czyli ta sama osoba, która rozpoczęła całą opowieść – zamiast postaci nakreśla scenariusz. Ma największy wpływ na opowieść, bo tworzy elementy świata przedstawionego w rozgrywce oraz wyzwania i przeszkody do pokonania. To on prowadzi grę, pytając uczestników, jak reagują ich postacie, i na bieżąco kreuje dalsze elementy otoczenia. Kiedy w fabule pojawi się sytuacja, która nie ma oczywistego efektu, może zarządzić przeprowadzenie testu. Podręczniki do gier fabularnych proponują różne rozwiązania, najczęściej jednak osoba przewodząca grze ustala stopień



trudności zadania, a gracz zestawia to z danymi znajdującymi się na karcie jego postaci i rzuca kostką, by drogą losową sprawdzić, czy udało mu się pokonać przeszkodę. Wynik jest interpretowany przez mistrza, który wplata efekt – zarówno sukces, jak i porażkę – w dalszą opowieść.



JAKIE SĄ WALORY EDUKACYJNE GIER FABULARNYCH?

- 1 Odgrywając postać, przyjmujesz cudzą perspektywę. Rozmawiasz i przeżywasz emocje jako ktoś inny, w różnych sytuacjach – to pomaga zrozumieć drugiego człowieka.
- 2 Wpływasz na zdarzenia w świecie gry i przeliczasz to na mechanikę. To pomaga myśleć o tym, jak świat – ludzkie umiejętności, prawa przyrody – działa naprawdę.
- 3 Zagłębiasz się w inną rzeczywistość, w której stajesz wobec trudnych (w tym moralnie) wyborów i doświadczasz ich konsekwencji.
- 4 Gry fabularne to praca zespołowa: trening współpracy, komunikacji i zamiany ról.
- 5 Podczas gry tworzysz – czytasz, piszesz, wymyślasz, odgrywasz – zwłaszcza jako mistrz gry.

dr Michał Mochocki,
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego;
Polskie Towarzystwo Badania Gier

* NIEZBĘDNIK GRACZY

Żeby grać, nie trzeba komputera, planszy czy pionków (choć czasami się przydają). Niezbędne będą natomiast:

- podręcznik, w którym opisany jest świat gry oraz rządzące nim zasady;
- kostki (tradycyjne, sześciennie, ale używa się też takich o czterech, ośmiu, dwunastu, a nawet dwudziestu ściankach);
- towarzystwo osób, które znają zasady rozgrywki;
- czas – jedna sesja gry fabularnej to kilka godzin zabawy.

KTO GRA?

Statystyki (źródło: www.facebook.com/gryfabularne) mówią, że aż jedna trzecia osób aktywnie zainteresowanych tą formą rozrywki jest w wieku od 25 do 34 lat. Nieco mniej jest grających w wieku 18–24 lat. Trudno oszacować ich rzeczywistą liczbę, nie sposób też zliczyć podręczników do gier, które są w sprzedaży od 30 lat! O tym, jak wiele osób interesuje się takim spędzaniem czasu, mogą świadczyć następujące dane:

- W chwili, gdy powstaje ten artykuł (listopad 2018 roku), trwa publiczna zbiórka na wydanie nowej edycji „Zewu Cthulhu” – gry fabularnej w klimatach horroru, osadzonej w uniwersum stworzonym przez H.P. Lovecrafta. Zebrano już 400 tys. złotych, ale przewiduje się, że kwota ta wyniesie pół miliona złotych.
- W grupie „RPG Bazar” na Facebooku, która służy do sprzedaży i wymiany używanych podręczników do gier fabularnych, w ciągu roku dochodzi do transakcji na ćwierć miliona złotych.
- Firma Poszukiwacze Przygód co roku organizuje obozy młodzieżowe z grami fabularnymi, przez które przewija się 10 tys. osób.
- Rocznie w Polsce w różnych miastach organizuje się kilkanaście konwentów, zjazdów fanów gier fabularnych, w których biorą udział setki osób z całej Polski.

Wszystkie te informacje potwierdzają rosnącą popularność gier fabularnych, do niedawna uchodzących za biznes niszowy i niegenerujący wielkich zysków.

OD CZEGO ZACZAĆ?

By zacząć swoją przygodę z grami fabularnymi, zajrzyj na stronę www.gryfabularne.pl. Innych grających znajdziesz wśród znajomych lub przez internet (jest wiele grup tematycznych na Facebooku). Jeżeli jednak na razie chcesz tylko spróbować, odwiedź dowolny konwent w najbliższym większym mieście. Daty i miejsca znajdziesz na stronie konwenty.info.

W CO GRAJĄ POLACY?

Dotąd powstały dziesiątki podręczników do gier fabularnych. Najpopularniejsze gry na świecie zostały przetłumaczone na język polski („Dungeons & Dragons”, „Warhammer”, „Cyberpunk 2020”, „Zew Cthulhu”), jest też dużo dobrych gier fabularnych napisanych przez naszych rodaków („Neuroshima”, „Wolsung”, „Fajerbol” i wiele innych). Każda z nich przenosi nas w inny świat – niekiedy zbliżony do naszego, a czasami zupełnie oderwany od rzeczywistości lub też znany z filmów i książek. Tak szerokie możliwości wyboru tematyki sprawiają, że każdy znajdzie tutaj coś dla siebie.



DLACZEGO GRAMY?

Gry fabularne są wspaniałą rozrywką. Czerpią z naszej kultury i popkultury, pozwalają też poznać inne, również fikcyjne rzeczywistości, poszerzyć horyzonty. Niosą jednak wiele innych korzyści. Stawiają wyzwania, które trzeba pokonać grupowo, dlatego uczą rozwiązywania problemów oraz działania zespołowego. Gracze nie korzystają z technologii, opierają się jedynie na słowie mówionym, rozwijają więc język i wspierają rozwój intelektualny. Grupa psychologów i założycieli inicjatywy „Game to Grow” uważa, że dzięki wspólnej grze mamy możliwość trenować w bezpiecznym środowisku różne emocje, w ten sposób ucząc się je wyrażać i radzić sobie z nimi. Najważniejsze jednak, że wspólne przeżywanie przygód zbliża ludzi i buduje przyjaźnie na lata. W



Najlepsze oferty w sezonie! - promocja

FIRST DEAL!

Im wcześniej rezerwujesz,
tym więcej zyskujesz!



GWARANCJE NAJNIŻSZEJ CENY

- ✓ Z LAST MINUTE
- ✓ NA RYNKU!

GWARANCJA NIEZMIENNEJ CENY

STALI DODATKOWY
KLIENT 2%
RABAT

NISKA
ZALICZKA

HOTEL
DLA DZIECKA
GRATIS

RABATY
DO
40%

Szczegóły promocji i aktualne
warunki promocji znajdziesz
w Regulaminie na GRECOS.PL

Zainspirowani opowieścią



© 2018 HR GIGER MUSEUM

Wnętrze Giger Bar w Gruyères, Szwajcaria



© 2018 HR GIGER MUSEUM

W jakim stopniu zmyślone historie mogą wpłynąć na swoich odbiorców? Można się o tym przekonać, poznając ludzi, którzy tak mocno pokochali światy przedstawione na kartach książek, ekranach kinowych czy w telewizji, że przenieśli wiele ich elementów do własnej rzeczywistości.

TEKST: Marcin M. Drews

FOT. RYSZARDO FIEDOROWICZ



Członkowie Polish Garrison, Brzeg 2018

Aby się temu przyjrzeć, warto cofnąć się do 1977 roku, kiedy na ekrany kin wszedł pierwszy film cyklu „Gwiezdne wojny”, zatytułowany „Nowa nadzieja”. Od tego czasu fikcja przekroczyła granice wyobraźni i na dobre wkroczyła w życie najzagorzalszych fanów.

DAWNO TEMU, W ODLEGŁEJ GALAKTYCE

Gwiezdna saga nie tylko doczekała się filmowych, literackich i komiksowych kontynuacji, lecz także zachęciła część niezwykle szerokiego grona fanów na całym świecie do tego, by stali się jej bohaterami! Tak właśnie powstał Legion 501st – międzynarodowa organizacja powołana przez widzów, licząca dziś blisko 14 tys. członków. Są oni zobowiązani do skompletowania kostiumów jak najwierniejszych oryginałom noszonych przez bohaterów mrocznej strony Mocy – szturmowców, oficerów galaktycznego Imperium czy Lordów Sith. Tak przebrane rzesze fanów nie tylko przenoszą filmową fikcję do realnego świata poprzez odgrywanie scen na żywo, lecz także łączą swoją działalność z dobroczynnością, chociażby poprzez odwiedzanie szpitali dziecięcych.

Od 2003 roku Legion ma swój oddział również w Polsce. Polish Garrison jest oficjalną częścią organizacji i liczy dziś przeszło sto osób. Ale nie tylko ciemna strona ma swoich przedstawicieli. Pozytywnych bohaterów reprezentuje Rebel Legion i jego polski oddział – Eagle Base, w którym można spotkać m.in. rycerzy Jedi czy pilotów X-wingów. Jak piszą sami członkowie, u podstaw działalności obu organizacji leżą pomoc i działania charytatywne. Powiew przygody z odległej galaktyki ostatnio przyniósł ze sobą m.in. do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Warszawie czy Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach.



Obejrzyj kostiumy i dowiedz się więcej o tym, jak pomagają polscy Legioniści, na polish-garrison.pl.

W BARZE NA STATKU NOSTROMO

Rozwój technologii produkcyjnych i coraz większe zapotrzebowanie sprawiły, że dziś wiele gotowych kostiumów można kupić. Wciąż jednak za punkt honoru fani stawiają sobie możliwość tworzenia ich od podstaw. Czasem wymaga to misternej, wielomiesięcznej pracy, jak w przypadku ksenomorfów, czyli pozaziemskich form życia z filmowej serii „Obcy”. Nic dziwnego, iż wykonane ręcznie kostiumy osiągają potem zawrotne ceny. Tak zwani cosplayerzy, czyli osoby przebijające się za ulubione postacie z filmów i gier, pojawiają się na konwentach i targach branżowych na całym świecie – w Polsce np. na poznańskim Pyrkonie czy warszawskim Comic Conie.

Kto jednak nie chce wydawać od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych na strój obcego, a pragnie poczuć się jak w filmie, może odwiedzić specjalne bary. W szwajcarskich miastach Chur i Gruyères otwarto dwa lokale, poświęcone twórczości Hansa Ruediego Giger, który wykreował postać ksenomorfa. Stylizowany wystrój wnętrz do złudzenia przypomina ponure pomieszczenia na statku Nostromo, znanym z pierwszej części sagi.



Oglądamy filmy, gramy w gry czy czytamy komiksy po to, by przenieść się na jakiś czas do innej rzeczywistości, obejrzeć z niezwykłymi postaciami wykreowanymi przez oryginalnych twórców czy zwiedzać różne zakątki świata, a nawet kosmosu. Zazwyczaj jest tak, że wybieramy te dzieła popkultury, które poruszają bliskie nam tematy. W efekcie niejako zaprzysiężamy się z bohaterami, chcemy być tacy jak oni i w rzeczywistym świecie poczuć klimat ulubionej historii. Dlatego tak chętnie odtwarzamy wybrane role i odwiedzamy kojarzące się z nimi miejsca. To podtrzymuje iluzję wykreowaną przez autorów.

Robert Łapiński,

organizator Pixel Heaven, największego w Europie wydarzenia dla wielbicieli elektro-nicznej rozrywki w stylu retro & indie

I MUGOLE POTRAFIĄ CZAROWAĆ

Niezwykle aktywni w rozwijaniu swej ulubionej opowieści i przenoszeniu jej do świata rzeczywistego są fani Harry'ego Pottera. Kilka lat temu media obiegła informacja, że międzynarodowa grupa pasjonatów sagi J.K. Rowling chce kupić zamek w Polsce, by móc organizować tam złoty czarodziejów. Te ostatnie zresztą odbywają się już od kilku lat w dolnośląskiej twierdzy Czocho, a współorganizowane są przez grupę polskich fanów. W zamku mają miejsce tzw. LARP-y (*live action role-playing*) – odgrywane na żywo sceny o luźno zarysowanym scenariuszu. To rodzaj improwizowanego teatru, który przenosi uczestników do świata ich ulubionej sagi.

MECZ O HONOR HOGWARTU

Innym fenomenem ze świata Pottera jest Polska Liga Quidditcha. Ta forma rozrywki doskonale znana jest zarówno miłośnikom wersji książkowej, jak i fanom ekranizacji oraz gier komputerowych opartych na przygodach młodego czarodzieja. Quidditch to sport, w którym połączono elementy rugby, zbijaka i futbolu. Do walki o zwycięstwo stoją dwie drużyny, a każda składa się z siedmiu zawodników grających specjalnymi piłkami (kaflem, tłuczkami i zniczem). W Hogwarcie zawodnicy latają na miotłach, co, rzecz jasna, w realnym świecie jest niemożliwe. Tu jednak pomagają proste zasady i bogata wyobraźnia. Obędziemy się bez słynnego modelu Nimbus 2000, bowiem, jak czytamy w regulaminie, latający pojazd ma być zbudowany ze sztywnej tyczki (zwykle wykonanej z drewna lub plastiku). Na jej końcu można przyczepić witki, które zwykłą rurkę PCV zamienią w najprawdziwszą miotłę do quidditcha. Magiczny mecz można rozegrać w polskich miastach (w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Olsztynie, Łodzi i Katowicach), ale nie tylko – zawodnicy biorą też udział w zawodach na poziomie międzynarodowym, nawet poza Europą.



Aby zobaczyć zdjęcia i filmiki z meczów, wejdź na stronę:
facebook.com/PolskaLigaQuidditcha
lub polskaligaquidditcha.pl.

KURCZAK PO MEKSYKAŃSKU, KAWA I SZARLOTKA

Miłość do dobrej opowieści nie kończy się jednak na książkach fantastyki i filmach science fiction. Niezwyklej popularności doczekał się również obyczajowo-kryminalny serial „Breaking Bad”, opowiadający o Walterze Whicie, nauczycielu chemii, który wkracza na przestępczą ścieżkę produkcji narkotyków. Fikcyjna sieć restauracji Los Pollos Hermanos, która służyła za przykrywkę do prania pieniędzy uzyskanych z nielegalnego procederu, pojawiła się naprawdę! Mało tego, można w niej kupić niebieskie ciasteczki wyglądające dokładnie tak, jak używka wytwarzana przez Waltera.

Na turystykę serialowo-kulinarną postawili również właściciele Wede's Cafe w North Bend w stanie Waszyngton,

FOT. DUNWEL PHOTOGRAPHY



Mecz rozgrywany w Polskiej Lidze Quidditcha

gdzie kręcono kultową dziś produkcję Davida Lyncha „Twin Peaks”. W 2015 roku, w porozumieniu z producentami nowego sezonu, przywrócili oni jadłodajni Double R Diner wygląd znany z serialu. Dziś lokal tłumnie odwiedzany jest przez fanów z całego świata, którzy chcą przekonać się, czy można tu wypić nieprzyzwoicie dobrą kawę i zjeść najlepszą w kraju szarlotkę, którą zachwycił się agent FBI Dale Cooper.

Ci z kolei, którzy należą do fanów serialu „Przyjaciele”, a wybrali się na 90 Bedford Street w Nowym Jorku, mogą być rozczarowani, bo znajdująca się tam knajpka w niczym nie przypomina tej, w której przesiadywali Monica, Rachel, Phoebe, Chandler, Joey i Ross. Na szczęście (nawet w Polsce!) nie brakuje innych miejsc z charakterystyczną pomarańczową kanapą, by wymienić choćby kawiarnię How U Doin w Warszawie, Coffee Perk w Gdańsku czy Kawę u Przyjaciół w Kaliszu.

OPOWIEŚĆ, KTÓRA NIGDY SIĘ NIE KOŃCZY

Dlatego przebieramy się za ulubione postaci, rekonstruujemy kawiarnie z ukończonych seriali, planujemy urlopy śladem bohaterów z filmów i gier? Kiedy dana opowieść sprawi, że zanurzymy się w niej bez reszty, a następnie ją pokochamy, pragniemy, by nigdy się nie kończyła. Zjawisko immersji, czyli pochłonięcia przez fabułę i klimat, chcemy rozszerzyć na wszystkie dostępne nam zmysły. Dzięki temu przestajemy być jedynie odbiorcami, a stajemy się interaktorami – postaciami, które w realnym świecie kontynuują ulubioną przygodę. To niezwykła, twórcza pasja, której ulegają ludzie w każdym wieku na całym świecie. 



AMW HOTELE

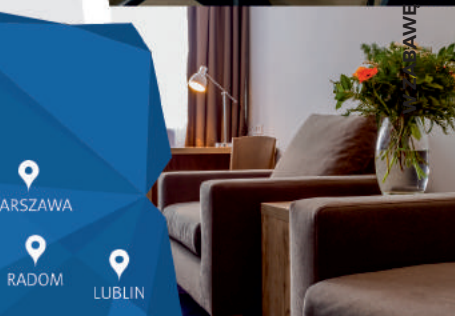
Twój kierunek podróży

SIEĆ HOTELI W CAŁEJ POLSCE
KOMFORTOWE NOCLEGI
ZNAKOMITE RESTAURACJE
ORGANIZACJA KONFERENCJI



AMW HOTELE Sp. z o.o.
ul. św. Jacka Odrowąża 15, 03-310 Warszawa,
tel.: +48 22 417 10 90, e-mail: bok@amwhotele.pl

www.amwhotele.pl



Wskaż Mikołajowi drogę do choinki



W PODRÓŻ

W ZABAWĘ

Bezpieczeństwa uczę się z Kolejowym ABC!

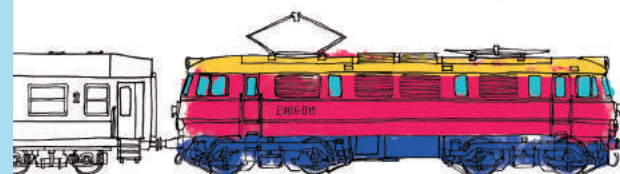
Kampania prowadzona przez Urząd Transportu Kolejowego

Pomóż Rogatkowi znaleźć słowa związane z koleją:

Cześć, jestem
Rogatek!



A	C	K	S	W	H	B	K	I	N	W	J
A	J	O	G	Z	I	I	R	Ę	K	M	Ó
O	R	N	T	S	Z	L	A	B	A	N	Z
Y	E	D	R	E	Y	E	E	O	A	B	B
K	A	U	N	L	L	T	D	T	I	P	W
P	H	K	T	Ń	D	G	F	S	O	E	R
C	N	T	S	Ę	V	P	P	G	U	R	R
T	T	O	P	A	S	A	Ż	E	R	O	Y
O	A	R	P	P	I	A	Z	O	H	N	Y
R	B	V	I	A	C	L	V	R	R	E	J
Y	U	O	H	J	C	Ń	C	I	E	G	



Ciekawostka :)

Czy wiesz, że największa lokomotywa świata miała aż 40 metrów długości, 6 metrów wysokości i ważyła aż 600 ton? Nazywała się Big Boy (Duży Chtopiec). Ciągnęła przez Góry Skaliste olbrzymie składy towarowe, niekiedy liczące aż 100 wagonów.

Kampania Kolejowe ABC to projekt edukacyjny z zakresu bezpieczeństwa kolejowego obejmujący 500 lekcji w szkołach i przedszkolach, interaktywne gry, wydarzenia plenerowe oraz kampanię medialną uczącą bezpiecznego zachowania na terenach kolejowych. Bohaterem projektu jest nosorożec Rogatek, który jako starszy kolega pomaga dzieciom poznać zasady bezpiecznego podróżowania i poruszania się na terenach kolejowych.

Kampania realizowana jest przez Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego i współfinansowana ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Więcej informacji na stronie: www.kolejoweabc.pl

Gramy Dla Ciebie!

#RDCkultura



Posłuchaj nas:

101 FM WWW.RDC.PL/RDCPLAYER

COŚ NIE GRA? WŁĄCZ RDC!



Parafrazując słynny skecz Janusza Gajosa kultura jest czymś tak ważnym dla narodu, że to się w głowie nie mieści. Chcemy w RDC, żeby się zmieściło. Dickens pisał przy lustrach. Ibsen nawet do szlafroka przypinał swoje order. Obaj stworzyli niezwykle dzieła, bez których trudno sobie wyobrazić naszą kulturę. A że trudno sobie wyobrazić – życie bez muzyki, teatru, filmu i pięknych rzeczy – dlatego RDC gości m.in. mistrzów pędzla, pióra, muzyki, architektury, mody, kabaretu i ojczyzny-polszczyzny, którzy lubią wpadać do radia na poranną, popołudniową i nawet wieczorną kawę. Kawę lub owocową herbatę popijają u nas także ci, którzy mistrzami chcą zostać. Gdzie jest lustro Twardowskiego? Na co Freddie Mercury mówił „chleb”? Jak mówić „słuchają Państwo” czy „słuchacie Państwo”? Dlaczego kiedyś kobieta ubierająca się ze smakiem za nic w świecie nie założyła bluzki w kratkę do spódnicy w paski, a dziś wszystko dozwolone? Co to znaczy dobry smak i kto jest autorem określenia „Kwestia smaku”? Świat się zmienia, normy i kanony też. Nie zmienia się jedno – „kultura to jest coś takie ważne dla narodu, że to się...”

SUEMPOL

ŁOSOŚ wędzona

Z tradycją od trzech pokoleń



Wspólnie działamy na rzecz **Europy zielonej**, **konkurencyjnej** i sprzyjającej integracji społecznej.

